Nr. 138. Niedziela, 18. Czerwca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K, **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcom Namiestnictwa w Namiestnictwie we Lwowie, Sewerynowi Bańkowskiemu i Bogumiłowi Szeligowskiemu, ordery Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radców Namiestnictwa w etacie galicyjskiego Namiestnictwa, Ignacego Korzeniowskiego i Jana Czeżowskiego, radcami Dworu przy tej władzy krajowej, a mianowicie ostatniego *extra statum*.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy 9 pułku dragonów, Euzebiusza Baterowicza, asystentem pocztowym, a galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Śniatyna.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 czerwca b. r. do l. 87.012 o rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8 czerwca b. r. l. 26.600 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi i z dnia 16 czerwca b. r. do l. 88.901 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 czerwca b. r. l. 27.205 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 czerwca.

Przygotowania pokojowe.

W poglądach na szanse zawarcia pokoju na Dalekim Wschodzie nastała obecnie pewna równowaga. Optymizm i sceptycyzm są zarówno ostrożne w formułowaniu przypuszczeń i wniosków. Oba poglądy zgadzają się też o tyle, że w przeciąganiu wojny nie widzą żadnego interesu dla Rossyi. Natomiast podzielone są zdania co do tego, na czem wyjdzie lepiej Japonia: na przystąpieniu już teraz do pokojowych rokowań, czy na jeszcze jednem zwycięstwie lądowem. Podsuwanie jednak wątpliwości tego rodzaju jest logicznie błędne, gdyż w rozumowanie, które powinno opierać się jedynie na faktach, wprowadza żywioł gry i losu i przyjmuje z góry pewien wynik gry, to jest nowy pogrom wojsk rossyjskich przez marszałka Oyamę za wartość stałą i niezawodną.

Tymczasem ostateczne starcie walczących armij może oczywiście trojakiem zakończyć się wyjściem. Wszystkie zaś trzy rodzaje wyjścia, zarówno więc kompletne zwycięstwo japońskie, jak zwycięstwo rossyjskie, — które ze względu na dzisiejsze rozmieszczenie geograficzne obu armij, oraz na ich wzajemne położenie strategiczne żadną miarą zupełne być nie może, — zarówno wreszcie, jak i nierozstrzygnięcie bitwy — nie wpłyną istotnie na polepszenie ani na pogorszenie obecnej politycznej sytuacyi rossyjskiego państwa. Ta sytuacya bowiem posiada tę właściwość, że każdy nowy objaw rewolucyjnego fermentu w Rossyi więcej osłabi jej stanowisko zewnętrzne, aniżeli nowa klęska wojenna. Pochodzi to stąd, że urok militarny Rossyi uznano w świecie — zapewne przesadnie i przedwcześnie — za złudzenie, z którem trzeba się rozstać corychlej i niepowrotnie; że zwycięstwa japońskie, mimo ich nieporównanej świetności względne, bo będące rezultatem starcia wszystkich sił Japonii z częścią tylko sił Rossyi, nadwątlanej nadto równocześnie wybuchami wewnętrznego rewolucyjnego wrzenia, uznano za dowód absolutnej niższości mocarstwowej państwa rossyjskiego, to jest nietylko jego — istotnie niewątpliwej — niższości w obec Japonii, z którą walka odbywa się na wyjątkowym terenie i pod wyjątkowymi warunkami, lecz także jego niższo-

---

108)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Tak, posuwając się naprzód, dotarli nareszcie do owej smolarni, przy której Bukojemscy pojmali niedawno Marcyana Krzepeckiego. Obawy jednakże, że w tem miejscu będzie urządzona jakaś zasadzka, okazały się płonne. Wedle studni stały tylko dwa wózki chłopskie ładowne smołą i zaprzężone w liche konięta ze łbami poukrywanymi w torbach z obrokiem. Woźnice stali obok koni, pożywiając się chlebem i serem, ale na widok okazałego orszaku pochowali żywność i na pytanie, czy nie widzieli zbrojnych ludzi, odrzekli, że od rana czekał tu jakiś jeździec, który przed chwilą, ujrzawszy zdala orszak, puścił się co koń wyskoczy w przeciwną stronę. Wiadomość ta zaniepokoiła pana Serafina, sądził bowiem, że był to człowiek wysłany na zwiady przez Krzepeckich. Więc jako dowódca podwoił baczność. Dwom pachołkom kazał zjechać na boki, aby zbadać bór, ciągnący się po obu stronach gościńca, dwóch wysłał naprzód z rozkazem, aby jeśli dostrzegą jakowąś kupę zbrojną, dali ognia z bandoletów i wracali co najśpieszniej ku wozom. Upłynęła jednak godzina bez żadnego alarmu. Orszak posuwał się wolno naprzód, pilnie spoglądając przed się, za się i na boki, ale w boru było cicho. Fiukały tylko wciąż wilgi, a tu i owdzie odzywało się pukanie pracowitych kowalików leśnych, dzięciołów. Wysunęli się wreszcie na obszerną polanę, przed którą pan Cypryanowicz i ksiądz kazali koniecznie panience zleźć z podjezdka i wsiąść do kolaski, albowiem mieli przejeżdżać teraz niedaleko Bełczączki, której drzewa, a nawet i ukryty między niemi dwór można było dojrzeć gołem okiem. Panna Sienińska spoglądała ze wzruszeniem na ów dom, w którym upłynęło tyle lepszych i gorszych lat jej życia. Chciało jej się też popatrzyć przedewszystkiem na Wyrąbki, ale zasłaniały je lipy bełczackie, tak, że z powozu nie można było nic zobaczyć. Przyszło jej jednakże na myśl, że może tych miejsc nigdy w życiu już nie zobaczy, więc westchnęła cicho i posmutniała.

Panowie Bukojemscy poczęli spoglądać bystro i wyzywająco na dwór, na wieś i na okolicę, — ale wszędy panował spokój największy. Po przestronnych, zatopionych w świetle słonecznem ugorach pasły się owce i krowy, pilnowane przez kupki dzieci i psy; gdzieniegdzie bielały stadka gęsi, które, gdyby nie upał letni, można było zdala poczytać za szmaty śniegu leżące na pochyłościach; zresztą okolica wydawała się nawet pusta. Pan Cypryanowicz, któremu nie brakło kawalerskiej fantazyi, chcąc pokazać Krzepeckim, jak mało sobie z nich robi, nakazał umyślnie w tem miejscu pierwszy postój, aby „dać oddech“ koniom. Stanął więc orszak, śród przyginanych wiatrem, szeleszczących lekko łanów żyta i śród ciszy polnej, mąconej tylko parskaniem koni.

— Zdrów! zdrów! — odpowiadali im czeladnicy.

Jednakże najmłodszy z braci Bukojemskich, Jan, któremu wcale w nie smak był ten spokój, zwrócił się w stronę dworu i począł, wymachując ręką, wołać nieobecnych Krzepeckich.

— A pójdźcie tu ino tacy synowie! pokaż no ino, Pniaku, swoją psią mordę, wnet ci tu ją szablami okrzeszem!

Poczem pochylił się do kolaski:

— Widzisz waćpanna — rzekł — nie śpieszno było na nas napadać ni Marcyanowi ze swoją kompanią, ni osacznikom w puszczy.

— To i osacznicy napadają? — zapytała panienka.

— Oj — oj! ale nie nas. Małoż to ich w Kozienickiej puszczy i w lasach ku Krakowu. Żeby tak król jegomość darowanie win ogłosił, starczyłoby samych tutejszych na dwa grzeczne regimenty piechoty.

— Wolałabym spotkać osaczników, niż tę kompanię pana Marcyana Krzepeckiego, o której tyle razy w Bełczączce straszne rzeczy ludzie rozpowiadali. Nie słyszałam, żeby osacznicy napadli kiedy na jaki dwór.

— Bo zbój ma ten sam rozum co wilk. Uważ waćpanna, że wilk nigdy nie zarznie owcy albo bydlęcia w tej wsi, w której ma gniazdo.

— A jakże! dobrze mówi! — zawołali inni bracia.

Jan, rad z pochwały, — tłómaczył dalej:

— Zbój też nigdy nie napada na wsie i dwory w tej puszczy, w której żywie, a to z tej przyczyny, że gdyby się miejscowi ludzie na niego zawzięli, to, jako świadomi borów i wszelkich w nich kryjówek, łatwieby go wytropili. Przeto osacznicy w dalsze strony wyprawy czynią, albo też na przejeżdżających następują, nie zważając, czy większa, czy mniejsza kupa idzie.

— Nie boją się?

— Boga się nie boją, a mieliby się ludzi bać?

Lecz panna Sienińska myślała już o czem innem, więc, gdy pan Serafin zbliżył się do kolaski, zaczęła mrugać po swojemu i prosić:

— A po co ja w kolasce, skoro żadna napaść nie grozi? Można-li na podjezdka? można mi?

— A po co? — odpowiedział pan Serafin — słonko już wysoko i opaliłoby liczko waćpanny. Nużby kto z tego był nie rad.

Usłyszawszy to panienka, cofnęła się nagłym ruchem w głąb kolaski, a pan Cypryanowicz zwrócił się do braci:

— Czy nie prawda?

Lecz oni, nie mając nad miarę bystrych umysłów, nie zrozumieli o co chodzi i poczęli pytać:

— Kto? kto?

Więc pan Cypryanowicz wzruszył ramionami i rzekł:

— Ksiądz biskup krakowski, cesarz niemiecki i król francuski.

Poczem dał znak i kawalkada ruszyła dalej.

Minęli Bełczączkę i jechali znów śród pól uprawnych, ugorów, łąk i rozległych powietrznych przestrzeni, obramowanych na widnokręgu siną wstęgą lasu. W Jedlni zatrzymali się na drugi postój, w czasie którego piwowarowie miejscowi, oraz mieszczanie i chłopi żegnali się z księdzem Woynowskim, — i przed wieczorem stanęli na pierwszy nocleg w Radomiu.

Marcyan Krzepecki nie dał najmniejszego znaku życia. Dowiedzieli się, że poprzedniego dnia był w Radomiu i pił z kompanią, ale na noc wrócił do domu: więc ksiądz i pan Cypryanowicz odetchnęli swobodniej, sądząc, że żadne już niebezpieczeństwo nie zagraża im po drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ści w obec innych wchodzących w rachubę mocarstw, a przedewszystkiem w obec mocarstw europejskich.

Pomimo tego jednak, że takie rozumowanie grzeszy przesadą, słuszna jest — w obecnej chwili — oparta pośrednio na niem konkluzya, że ewentualny sukces generała Leniewicza nie wskrzesi z martwych popularnego przed półtora rokiem pewnika, głoszącego o niezwyciężoności Rossyi.

Dla Japonii zaś nowe zwycięstwo, nawet świetne, nie dorówna blaskiem i wagą, ani ostatniej bitwie morskiej, której z natury rzeczy przypadło decydujące w tej wojnie znaczenie, ani bitwie pod Mukdenem, w której wódz japoński miał naprzeciw siesie daleko silniejszą, niż dzisiaj, armię rossyjską, ani nawet bitwie pod Liaojanem, gdzie przyszło mu nadludzkimi wysiłkami żołnierzy forsować olbrzymi, najeżony przeszkodami, stworzonemi przez przyrodę i sztukę, uchodzący za nie do zdobycia rossyjski łańcuch strategiczny.

Dlatego to można już teraz wierzyć w szczerość obu przeciwników, kiedy oświadczają chęć pojednania i dlatego można spokojnie przyjmować protesty przeciw zakończeniu wojny, zarówno te, które podpisują gromadnie z generałem Leniewiczem na czele zwyciężani dotąd bez przerwy dowódcy rossyjscy, jak i protesty, podsuwane marszałkowi Oyamie i tym generałom japońskim, którym udawało się dotąd stale zadziwiać świat nietylko zwycięstwami, lecz także zapomnieniem w tych zwycięstwach o sobie, o swojej osobistej ambicyi i chwale, a pamiętaniem tylko o ojczyznie i o swoich wobec niej obowiązkach.

Waszyngton. *Biuro Reutera* donosi: Jak słychać, Stany Zjednoczone, Niemcy i Francya doradzają Japonii, aby była umiarkowaną w stawianiu warunków pokojowych. Anglia natomiast, chociaż zaznaczyła, iż życzy sobie pokoju, odmówiła przystąpienia do tej akcyi, sądzi bowiem, że gdy Japonia, jej sojuszniczka, wygrała wojnę tę bez wszelkiej pomocy, przeto Anglia nie może czynić jej żadnych propozycyj co do warunków, jakie Japonia może postawić pokonanemu wrogowi.

Jak wielki wpływ na rokowania pokojowe wywiera Francya, wynika z tego, że prezydent Roosevelt udał się onegdaj po południu do ambasady francuskiej i tam dłuższy czas konferował z ambasadorem francuskim.

Waszyngton. *Biuro Reutera* donosi: Onegdaj o godz. 9 wieczorem ambasador angielski udał się na prośbę prezydenta Roosevelta do Białego Domu. Ambasador skorzystał z tej sposobności i wyraził prezydentowi Rooseveltowi w imieniu całego świata cywilizowanego podziękowanie za jego działalność.

Ambasador japoński Takahira odbył wczoraj wieczorem konferencyę z Rooseveltem.

Waszyngton. Z wiarygodnego źródła zapewniają, że pełnomocnikiem rossyjskim do rokowań pokojowych ma zostać ambasador Nelidow, a japońskim Ito, o ile mu zdrowie zezwoli.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 16 b. m.).

Pos. Sternberg w faktycznem sprostowaniu wystąpił przeciw wywodom pp. Tavcara i Schuhmeiera i protestował przeciw zarzutom socyalnych demokratów, jakoby próżnował. Ku wesołości całej Izby oświadcza mowca, że jest współpracownikiem największych dzienników europejskich. Apeluje do Izby, aby chroniła posłów przed atakami socyalistów, gdyż w przeciwnym razie trzebaby chyba uciekać się do fizycznej siły.

Wśród tego przyszło do ostrej wymiany słów między pp. Holanskym a Elderschem.

P. Tavcar w faktycznem sprostowaniu wystąpił ostro przeciw posłowi Sukljemu.

Podczas faktycznego sprostowania Schuhmeiera przyszło do burzliwych scen między socyalnymi demokratami, chrześciańsko-socyalnymi posłami i Schönererowcami.

P. Stein zarzuca p. Sukljemu, że za pośrednictwem swego wuja stał się rabusiem majątku kościelnego.

Przewodniczący dwukrotnie wezwał p. Steina do porządku.

Po odesłaniu przedłożenia o kongrui do komisyi budżetowej, przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru 5 członków deputacyi kwotowej.

P. Schönerer stawia wniosek, by wybór odbył się za pomocą wywoływania nazwisk.

Wniosek ten odrzucono 121 głosami przeciw 41.

P. Iro woła: „Eljen Kossuth!".

Następnie przeprowadzono wybory wśród żywych protestów Wszechniemców i Wolfa, poczem Izba przeszła do następnego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisyi kolejowej o zabezpieczeniu budowy kilkunastu kolei lokalnych.

Referent p. Kaftan zalecał przyjęcie ustaw o budowie szeregu kolei lokalnych.

W dyskusyi wyraził p. Ellenbogen ubolewanie z powodu braku systemu w budowie kolei lokalnych. Uchwalenie takich kolei uważa się zawsze za jakąś koncesyę polityczną. Mowca porusza myśl ułożenia ogólnego programu budowy kolei lokalnych i wnosi odpowiednią rezolucyę.

Na tem dyskusyę przerwano, a nastąpił szereg zapytań formalnych.

P. Stransky zapytuje, dlaczego komisya prasowa nie odbywa posiedzeń.

Przewodniczący tej komisyi, p. hr. Wodzicki, odpowiada, że komisya prasowa odbyła w ostatnich miesiącach szereg posiedzeń, na których jednakże p. Stransky nie zawsze był obecny. Trzy razy nie było kompletu, co chyba nie jest winą przewodniczącego. Mowca odpiera twierdzenie p. Stranskyego, jakoby mu (mowcy) nie zależało na reformie prasowej i prosi o zaniechanie w przyszłości tego rodzaju insynuacyj. W końcu zapowiada, iż najbliższe posiedzenie komisyi prasowej odbędzie się we wtorek.

Na pytanie p. Haucka w sprawie załatwienia rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14, a odnoszących się do ugody z Węgrami, odpowiada przewodniczący tej komisyi hr. Dzieduszycki, że posiedzenie komisyi odbędzie się w najbliższych dniach. Co do tych rozporządzeń musi się jeszcze porozumieć w sprawie formy ich traktowania z prezydyum komisyi konstytucyjnej i komisyi, wybranej celem rozpatrzenia i rewizyi stosunku Austryi do Węgier.

P. Daszyński zwraca się do p. Derschatty, jako przewodniczącego komisyi, wybranej celem rozpatrzenia sprawy p. Walewskiego, z zapytaniem, czy zamierza w przyszłym tygodniu zwołać tę komisyę i uprosić referenta p. Ploja, aby na tem posiedzeniu przedłożył swe wnioski na podstawie stenograficznego protokołu z ostatniej rozprawy sądowej. — Sprawa ta narobiła wielkiej wrzawy i powinna być jak najrychlej załatwiona w drodze parlamentarnej. Przy tej sposobności musi mowca poruszyć drugą sprawę, a mianowicie sprawę p. Szajera. — Przed dwoma miesiącami wręczył mowca komisyi parlamentarnej Koła polskiego dosłowny odpis wyroku sądu rzeszowskiego, który dowodzi, że p. Szajer wymuszał na biedakach napiwki za przyrzeczenie pośrednictwa w wyrabianiu posad. Także ta sprawa dotychczas nie została załatwiona. Mowca zapytuje więc p. Derschattę, czyby nie mógł sprawy tej załatwić łącznie ze sprawą p. Walewskiego, póki nie będzie trzeciej afery. (Wesołość).

P. Derschatta odpowiada, że komisya wstrzymała swą pracę ze względu na znany proces, oczekując po nim wyjaśnienia stanu rzeczy. Rozprawa ta skończyła się i spisano z niej protokół stenograficzny. Referent Ploj doniósł mu, że jest teraz w możności przedłożyć swój referat. Mowca zwoła więc komisyę natychmiast, skoro tylko jeden egzemplarz protokołu stenograficznego będzie do dyspozycyi członków komisyi, ponieważ sądzi, że leży tak w interesie komisyi, jak i całej Izby, aby sprawa ta jak najprędzej została załatwiona, o ile możności jeszcze przed feryami letniemi.

Następnie prezydent hr. Vetter ogłosił wynik wyborów do deputacyi kwotowej. Z Galicyi wybrani do niej pp. hr. Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Na tem obrady zakończono i posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu.

P. Kierownik Ministerstwa kolejowego Vrba odpowiedział wczoraj między innemi na interpelacyę p. Stwiertni i tow., którzy domagali się rozpoczęcia w bieżącym roku przebudowy stacyi kolejowej w Stanisławowie kosztem 500.000 koron. P. Vrba oświadczył, że w porozumieniu z Ministerstwem skarbu i dyrekcyą kolei państwowych w Stanisławowie wydał polecenie, aby wspomnianą budowę natychmiast rozpoczęto. Według wypracowanych projektów, budowa ta będzie wymagała mniej więcej tej samej sumy, jaką podali interpelanci. Poczyniono już wszelkie zarządzenia, aby budowa ta jeszcze w bieżącym sezonie została rozpoczęta.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, p. Abrahamowicz referował imieniem komisyi sprawę p. Walewskiego. Komisya sformułowała i przedstawiła Kołu do zatwierdzenia następujący wniosek:

„Uchwałą z dnia 7 maja 1904 r. Koło polskie odroczyło swą ostateczną decyzyę w sprawie posła Walewskiego, aż do rozstrzygnięcia ostatecznego tej sprawy przez sądy i postanowiło, że poseł Walewski aż do ostatecznego załatwienia sprawy przez sądy i aż do zupełnego cofnięcia wszystkich uczynionych mu zarzutów, ma się z Koła polskiego usunąć. Wobec tego, że przebieg ostatniego procesu o obrazę honoru nie wypadł na korzyść p. Walewskiego, a w szczególności, że poseł Walewski w wytoczonym przezeń procesie karnym, nie odparł podnoszonych przeciw niemu zarzutów, opierających się na treści wniesionej przez niego akcyi cywilnej i wyroków sądowych w tym procesie cywilnym zapadłych, Koło polskie stwierdza w myśl swej poprzedniej uchwały, że poseł Walewski przestał być członkiem Koła polskiego".

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Po załatwieniu tej sprawy p. Wojtyga przedstawił petycye: o wynagrodzenie za rzekome szkody, wyrządzone przez wojskowość w kilku gminach pod Krakowem i drugą w sprawie rewersów demolacyjnych.

Petycye te wywołały długą dyskusyę. Ostatecznie wybrano komisyę, która ma interweniować u P Ministra wojny. W skład komisyi weszli posłowie: Dulęba, Popowski, Królikowski, Binder i wnioskodawca Wojtyga. Komisya ma stale zajmować się sprawami wojskowemi, przyczem wolno jej kooptować innych jeszcze członków.

P. Małachowski przedstawił sprawę reformy ustawodawstwa naftowego. Przemawiali na ten temat pp.: Doboszyński, Dulęba, Binder, Chamiec, Niementowski, Merunowicz, P. Minister Piętak, Bobrzyński i Górski, poczem wybrano komisyę, do której weszli pp. Małachowski, Głąbiński, Binder, Chamiec i Komorowski, poruczając jej zbadanie sprawy ze stanowiska formalnego i merytorycznego. Komisya ta wybrała swym prezesem p. Chamca, zastępcą p. Głąbińskiego, referentem p. Małachowskiego.

Dalej poruszył p. Małachowski upośledzenie krajowych kopalń węgla przez niekorzystne taryfy kolejowe i postawił następujący wniosek: „Koło poleca członkom komisyi krajowej, ażeby się tą sprawą zajęli i domagali się u Rządu zrównania taryf dla ładunków, nadawanych w Szczakowej, z taryfami dla ładunków, nadawanych w stacyach galicyjskich, i równomiernego staryfowania węgla krajowego z węglem pruskim." Rezolucye te uchwalono.

Wreszcie poruszył mowca sprawę ekwiwalentu należytościowego, mianowicie wniósł interpelacyę w sprawie ustawy, która uwalnia od należytościowego ekwiwalentu spółki na czas życia spólników, lub też spółki nie dłużej, jak 15 lat, trwające. Sprawę przydzielono członkom komisyi należytościowej.

Na umotywowane żądanie p. Garapicha uchwalono, by sprawę powoływania rezerwistów podczas żniw oddać komisyi, dla spraw wojskowych wybranej.

P. Dulęba poruszywszy braki i niedomagania w ruchu kolejowym w Galicyi, wnosi:

„Koło wzywa prezydyum i komisyę parlamentarną do wdrożenia energicznych kroków dla zapewnienia prawidłowego ruchu osobowego i towarowego i wykonania inwestycyj kolejowym budżetem objętych, a mianowicie: rozszerzenia dworców tam, gdzie potrzeba".

Wniosek ten uchwalono.

Nakoniec p. Starzyński podniósł kwestyę usunięcia spraw górniczych z pod kompetencyi Ministerstwa rolnictwa i przydzielenia ich Ministerstwu handlu.

Sprawę tę przekazano komisyi gospodarczej, poczem posiedzenie zamknięto.

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DWIE MRZONKI.

(z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Mikołaj, wróciwszy do domu z próżnemi rękami, bez relikwiarza, spodziewał się wymówek, narzekań, a tymczasem żona ani słowa nie pisnęła. Dreszcz po nim przeszedł i zaczął szukać powodów tej strasznej wyrozumiałości. Że Eulalia nie irytowała się na samodzielny postępek, że tolerowała bunt jego, była to rzecz najbardziej anormalna. Chcąc powstrzymać złość swoją, potrzebowała wielkiego wysiłku. A bez wątpienia tyle energii zastosowanej przeciwko sobie samej, musiało mieć bardzo potężny powód.

— Chce sprzedać mój relikwiarz, jest na to zdecydowana i sprzeda go!

— Cały zbiór! — myślała Eulalia. — Ile złota może być za ten zbiór? A z tem złotem, co poczniemy?

Nie potrzebowała długo szukać użytku, jaki uczyni z tych pieniędzy, znalazła natychmiast: instynkt rasy, który w niej drzemał, obudził się w tej chwili w całej pełni a ponieważ okoliczności tak się składały, że łatwo go było zaspokoić, więc stawał się potrzebą natarczywą, jak prawo, które ma siłę za sobą.

Ziemia! Wrócić do rodzinnego kraju, kupić ziemię!

Eulalia miała teraz cel marzenie; w ociężałym jej mózgu budziła się wyobraźnia i poruszała jej całą istotę; krajobrazy z czasów dzieciństwa wyłaniały się w jej pamięci, jakby polakierowane na nowo i tak wyraźne, jakich nie widziała od lat trzydziestu: zagrody, jedne za drugiemi uwydatniały się w jej oczach, topole i olchy przy drodze wyrastały na tem samem miejscu co dawniej, po obu stronach drogi, ścieżki wiły się tak samo jak pierwej i wszystkie pory roku razem występowały jedna obok drugiej, lato, rumieniąc kłosy, kwiecień, rozwijający drzewa lasów, podczas gdy śniegi grudniowe pokrywały spiczasty dach dzwonicy kościoła.

Myśl Eulalii szybko dążyła pośród znanych miejscowości, jak pełzająca zmora, która rozmierzała łąki, pola uprawne, liczyła drzewa, rozciągając się po ziemi, na południe i północ, wschód i zachód, jak zmora zwycięzka, zagarniająca świat cały dla siebie.

— Niema wątpliwości, że ojciec Guignol chętnie odstąpi swoje grunta wraz z fermą: stary jest, a chcąc doprowadzić do wściekłości swego zięcia, przystąpi do układów; ale gdy się kupi jego fermę, to dopiero państwo Vincent będą się drożyć ze swoją zagrodą! Trzeba najprzód kupić tamtą zagrodę, inaczej, zaśpiewają szaloną cenę! Co do łąki Tavardów, można ją będzie mieć, kiedy się podoba, bo oni potrzebują pieniędzy ze względu na syna marnotrawcę, który potrzebuje ich tak wiele, że nastarczyć nie sposób, aż żal zbiera; lecz w tym przypadku tem lepiej! Pola, należące do Duteuxów dobrze by także posiąść! Ale to duży kawałek: zapłacili za nie sześćset franków temu lat ośm; teraz zechcą dwa tysiące, chyba żeby stara umarła w tych czasach, coby mogło się zdarzyć, nie życząc śmierci nikomu. Jeżeli stara umrze, będą sprzedawać z powodu dzieci Zofii, które są nie pełnoletnie, a stara przecież nie będzie żyła do ich pełnoletności: to niemożebne, albo chyba, byłby prawdziwy pech!...

Dalej, Eulalia nabywała własność ziemską Franciszka Feronne, winnicę Royera aż do stoku pagórka z częścią należącą do Gaffeux, a gdyby tak można zejść aż do samej rzeki?... Ale adjunkt nigdy na to się nie zgodzi, bo kroi na merostwo, a sprzedaż ziemi zawsze bywa źle widzianą.

Tyle ziemi! Ale także ile to zachodu! Należy kupować tak, aby się nie dało poznać, że się chce kupić! Oto robota przynajmniej na dwa lata, bo Mikołaj będzie miał prawo do emerytury za dwa lata, a do tej pory zabytki starożytne zostaną sprzedane.

— Cały zbiór!... Relikwiarz, dwadzieścia pięć tysięcy franków! A cały zbiór ile? sto osm sztuk po tysiąc franków jedna w drugą, to sto tysięcy franków? sto dwadzieścia pięć, wraz z ceną relikwiarza? To za wiele, nie trzeba o tem myśleć! Ale po sto franków za sztukę złożyłoby jeszcze piękną, okrągłą sumę, a ponieważ to rozsądniej, można się tego spodziewać: trzydzieści pięć tysięcy franków wszystkiego, a przypuśćmy czterdzieści, połowa na kupno gruntów, a druga połowa w papierach państwowych z procentem sześciuset franków rocznie! — Do tego trzeba dodać sumę posagową, będzie tysiąc franków! — z pensyą, dwa tysiące czterdzieści i ziemia! Dwieście franków miesięcznie i dobra ziemskie, które przynoszą dochody, ferma i bydło, pola i zbiory! Któż tyle majątku posiada w okolicy? Nikt, z wyjątkiem notaryusza!

Eulalię rozpierała pycha. Wyobrażała sobie jazdy do miasteczka w niedzielę, w jedwabnej sukni, zachwyty podziwu, spotykające ją w przejeździe, poszanowanie i zazdrość w głębi szeroko otwartych źrenic: rozkoszowała się, zwłaszcza uczuciem zazdrości, które budzić miała....

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 15 czerwca.

(Traktat handlowy z Niemcami).

(i) Jednym z zasadniczych warunków rozwoju przemysłu i handlu jest pewna stałość stosunków gospodarczych. Ten właśnie względ mają na oku długoterminowe traktaty handlowe, które na szereg lat wytyczają drogę produkcyi rolniczej i przemysłowej, ujmując ekonomiczne stosunki międzynarodowe w ramy stałe, niezmienne. Ta stałość jest czynnikiem tak doniosłym, że rolnictwu, przemysłowi i handlowi łatwiej przychodzi zgodzić się na mniej korzystne, ale trwałe warunki egzystencyi, do których one w każdym razie mogą się przystosować, aniżeli na niewykluczający chwilowych korzystnych konjunktur stan ciągłej niepewności beztraktatowy.

Dla tego rządy państw nowożytnych dążą stale do uzyskania długoterminowych traktatów handlowych, starając się równocześnie w traktatach z rozmaitemi państwami przeprowadzić jedną wytyczną myśl ekonomiczną.

Obowiązujące jeszcze w tej chwili traktaty handlowe Austro-Węgier miały właściwie wygasnąć już z końcem roku 1902 t. j. z upływem dziesięciolecia od ich zawarcia. Znane wypadki polityczne uczyniły jednak wprowadzenie w życie nowych traktatów handlowych od r. 1903 rzeczą niemożliwą, — ale obecnie wszystkie już stare traktaty są wypowiedziane, a termin 1 marca 1906 ustanowiony, jako termin wejścia w życie gotowego już nowego traktatu handlowego z Niemcami i prawie gotowego traktatu handlowego z Włochami; układy z Rossyą, Szwajcaryą, Belgią, Bułgaryą i Serbią nie są jeszcze przeprowadzone, — w normalnych warunkach jednak zapewne i te traktaty w powyższym lub zbliżonym do niego terminie uzyskałyby moc obowiązującą.

Nowe traktaty będą również długoterminowe, ale różnią się zasadniczo od dotychczasowych wybitną tendencyą ochronną, tj. wysokiemi cłami na produkty i towary, które w kraju, zatem niejako w domu bywają wyrabiane i z tego powodu mają być na przyszłość za pomocą wysokich ceł sztucznie chronione dla zabezpieczenia produkcyi krajowej od konkurencyi zewnętrznej. Tendencyę tę zainaugurowała autonomiczna niemiecka taryfa cłowa, w dniu 19 listopada 1901 r. parlamentowi niemieckiemu przedłożona, a w d. 25 grudnia 1902 r. sankcyonowana; za tą taryfą poszły taryfy rossyjska, szwajcarska, rumuńska, bułgarska i serbska, a przedewszystkiem także uchwalona niedawno przez Izbę posłów Rady państwa taryfa austro-węgierska.

Obecnie Rząd przedłożył w Parlamencie projekt traktatu handlowego z Niemcami, razem z konwencyą weterynaryjną i dodatkowemi przedłożeniami, a w motywach projektu wskazuje na powyższą zasadniczą zmianę, jaka dokonała się w ostatnim czasie w europejskim systemie traktatów cło wo-handlowych. Omówiono w motywach także punkt za punktem każdą pozycyę taryfy cłowej, przyjętej w traktacie z Niemcami, oraz każdą projektowaną zmianę w dotychczasowych stosunkach, jak np. nową konwencyę weterynaryjną, która — jak powiedziano w motywach — w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy wykazuje niejedną zmianę na korzyść. Konwencya ta wprowadza wprawdzie t. zw. prewencyjne zamknięcie granicy (die Präventivsperre), to jest zawiera postanowienie, że oba Państwa, traktatem objęte, mogą zamknąć granicę swą dla dowozu bydła z Państwa drugiego lub pewnej jego części, nietylko wtedy, gdy już zawleczono zarazę, ale już nawet wtedy, gdy tylko zachodzi niebezpieczeństwo jej zawleczenia, to z drugiej strony postanowienie protokołu końcowego, iż w takich wypadkach, w razie różnicy zdań pomiędzy Rządami obu Państw, może być powołana mieszana komisya, która będzie miała wydać orzeczenie o sprawie, będącej przedmiotem sporu — stanowi rękojmię, że prewencyjne zamknięcie granicy nie będzie pozostawione dowolności odpowiednich organów. Wyrażono zatem w motywach nadzieję, że w przyszłości będzie rzeczą możliwą tego rodzaju kwestye sporne rozstrzygnąć zawsze w krótkim czasie na podstawie czysto rzeczowego zbadania wszystkich danych.

Handel i eksport Niemiec do Austro-Węgier wynosi około 12 prc. ogólnej sumy obrotu handlowego Niemiec z zagranicą, — ale naodwrót handel Austro-Węgier z Niemcami i eksport do nich stanowi 40 prc. obrotu handlowego Monarchii z Rzeszą Niemiecką. Już te cyfry dostatecznie tłomaczą doniosłość i potrzebę rychłego i gładkiego załatwienia traktatu handlowego z Niemcami, nie mówiąc już nic o politycznej stronie sprawy, ani też o bardzo doniosłych względach, dyktowanych przez stosunki na Węgrzech i przez stan kwestyi węgierskiej w ogóle.

Że rychłe załatwienie traktatu tego leży także w interesie rolnictwa, dowodem tego następująca enuncyacya ziemianina, Niemca z Austryi, p. A. Simitsch v. Hohenblum, ogłoszona w ostatnim numerze „Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“: „Jest nadzieja, że wszyscy posłowie z kół agrarnych i przemysłowych zwartą ławą będą dążyli do tego, aby przedłożony Izbie posłów nowy traktat handlowy z Niemcami przyjęty został bez żadnej dalszej zwłoki. Jest to tem niezbędniejsze, że Austrya musi w ten sposób okazać Węgrom, iż zamierza kroczyć własnemi swemi drogami. Równocześnie zaś będzie to także aktem ostrożności w obec Niemiec, aby temu państwu okazać, iż gdyby Węgry miały robić trudności co do przyjęcia traktatu, Austrya zgadza się na warunki traktatu między Niemcami a Austro-Węgrami zawartego nawet wówczas, jeżeliby ten traktat miał być zmieniony tylko na traktat austro-niemiecki. Leży przeto w interesie całej ludności produkującej, aby przedłożenie to o ile możności najgładziej było załatwione“. — I to jest istotna prawda.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Pod Kirynem.

Z dnia na dzień mnożą się wieści, że Oyama przygotowuje wielką jakąś akcyę na prawem swem skrzydle. Świadczy o tem obsadzenie pozycyi Omoso pomiędzy Kirynem i Ningutą, przez co zagrożono połączeniu Rossyan z Władywostokiem. Wiadomo także, iż obecnie na Wschodzie operują już nie dwie, jeno trzy armie japońskie. Przyłączyła się mianowicie do armij Kurokiego i Kawamury jeszcze armia br. Hasegawy. Mają one po części samoistne zadania, ale mogą w każdej chwili połączyć się we wspólnym ataku na *gros* rossyjskiej armii.

Armia Kurokiego prze na rossyjskie lewe skrzydło pod Kirynem. Gdyby nie wystarczyły jej własne siły, będzie mógł wesprzeć go Kawamura wysunięty nieco dalej na zachód w kierunku drogi Kiryn-Władywostok.

Co do armii Kawamury, zwanej przez Japończyków także armią z nad Jalu — to brak o niej bliższych szczegółów, prawdopodobnie jednak liczy ta armia około 60.000 ludzi. Jeśli wojskom Kurokiego, Nodzu, Oku i Nogiego uda się zachwiać główną pozycyą nieprzyjaciela, to armia Kawamury poprzeć będzie mogła Hasegawę w jego akcyi przeciwko Władywostokowi. Hasegawa otrzymał mianowicie rozkaz pomaszerowania z Gensan do Tumen, dokąd już dotarł, bo zajął Ningutę, zkąd ma już prostą drogę do Władywostoku.

Protest generałów rossyjskich.

Wodzowie rossyjscy w Mandżuryi, na wiadomość o przysposabianiu rokowań pokojowych, wystosowali następujący memoryał do cara:

Wasza Ces. Mość! Na wiadomość o zaofiarowaniu przez prezydenta Roosevelta usług dla nawiązania rokowań pokojowych, zwołałem zaraz radę wojenną, w której wzięli udział wszyscy bawiący w głównej kwaterze wodzowie. Po rozważeniu okoliczności, które mogą przemawiać za pokojem, mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ces. Mość, że ja i wszyscy moi towarzysze jednogłośnie i z całym zapałem oświadczamy się za dalszem prowadzeniem wojny aż do chwili, w której Wszechmocny pobłogosławi nasze dzielne wojska zwycięstwem. Obecnie — po bitwach pod Mukdenem i Cuszimą, nie pora mówić o pokoju. Upojony tryumfami postawi nieprzyjaciel niezawodnie warunki, które nie dadzą się pogodzić z honorem naszej ojczyzny; niema zresztą powodu, godzić się na nie. Do tego jeszcze nie doszło.

Katastrofa pod Cuszimą jest bezsprzecznie wypadkiem smutnym, ale nie może on mieć wpływu na naszą dzielną armię lądową, której stan jest świetny i która pała jednem tylko pragnieniem pomsty na nieprzyjacielu. Mam też nadzieję, że ona go pokona i zwycięży. Pozycye naszych wojsk są doskonale utwierdzone. Dotąd też jedynie deszcze powstrzymały nas od przejścia w ofenzywę. Gdy już straty nasze pod Mukdenem wyrównaliśmy w zupełności, gdy wzmocniliśmy nasze siły posiłkami z Europy, czuję się zupełnie w mocy stawienia czoła nieprzyjacielowi z wiarą w zwycięstwo. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca mam nadzieję przejść w ofenzywę, skutkiem czego obraz położenia na widowni wojennej uległby zupełnej zmianie.

Jeszcze raz powtarzam: Wasza Ces. Mość możesz z całem zaufaniem polegać na sile i dzielności wojsk naszych; nasze położenie bynajmniej nie jest krytyczne, nie jest wcale takie, by zmuszało Rossyę do przyjęcia niekorzystnych warunków.

Gunszulin, dnia 10 czerwca. Generalissimus: Leniewicz. Szefowie armij: Kuropatkin, Kaulbars, Batjanow. Szef sztabu generalnego Sacharow. Generałowie: Rennenkampf, Zarubajew, Bilderling, Lwow, Samsonow, Daniłow, Korf i inni.

Nazwy japońskich okrętów.

Tak często obecnie omawiane okręty japońskie otrzymały swe nazwy częścią od zjawisk natury, częścią dla uczczenia szczególnie pięknych miejsc ojczyzny, lub poetycznych legend.

Do pierwszej kategoryi należą n. p. torpedowce: „Kasumi“ — mgła; „Asagiri“ — mgła poranna; „Yugiri“ — mgła wieczorna; „Akatsuki“, „Szinonome“, „Akobono“ — świt; „Szirakomo“ — biały obłok; „Usugomoro“ — obłoczek; „Harusame“ — wiosenny deszczyk; „Murasame“ — ulewa; „Inazuma“ — błyskawica; „Ikazuchi“ — piorun; „Sziranuki“ — ogień.

Wielkie okręty wojenne nazwano wedle gór i grodów Japonii. Jeden z tych okrętów nazywa się tak samo, jak słynna góra „Fudżi“, inne „Asana“ (od wulkanu, którego posiadaniem szczyci się Japonia), „Hieyi“ (góra nieopodal Kioto), „Jaejama“ (góra w prowincyi Sagami) i t. p. „Niitaka“ — nie „Miitaka“, jak mylnie podawano w sprawozdaniach z bitwy pod Cuszimą — jest nazwą najwyższego szczytu na Formozie, zwanego przez europejskich geografów Mount Morrison. Podobnego pochodzenia jest nazwa krążownika „Iwate“. — Okręt „Mikasa“ uczczony został nazwiskiem góry pod miastem Nara, „Hassuse“ zaś przypomina dawną rezydencyę cesarzy Jurgaku, podobnie, jak „Szikieszima“ otrzymała nazwę od dawnej stolicy cesarzy Jamato — „Azuma“ (moja żona) zwie się wschodnia część Niponu.

Odrębny system nomenklatury zastosowano do kilku tylko okrętów. Tak n. p. „Chitose“ zawiera w sobie życzenie znaczy tyle, co „Tysiąc lat“.

Listy z Warszawy.

Szczególnego rodzaju sąd doraźny. — Ogólna demoralizacya. — Przyczyny — Felieton Kazimierza Bartoszewicza. — Pierwsze polemiki stronnictw politycznych. — Ugodowcy w ogniu krzyżowym.

(Ciąg dalszy).

Powodu tego szukać trzeba w ogólnem obniżeniu naszych pojęć moralnych. Obniżyły się u nas w ostatnich latach kilkudziesięciu wszystkie wartości dodatnie przeszłości. Honor naszych ojców spłowiał, zbladł, straciwszy odwagę i dumę rycerską; czystoręka uczciwość tuła się po kątach, wyparta ze stosunków ludzkich, wydrwiona przez spryt kupiecki; godność człowiecza zwinęła się w łęk, zlokajała, złamana przez bezwzględność walki o byt, zmiażdżona bezlitosnem kołem ciężkich warunków. Wszystko: doktryny materyalistyczne, rozpanoszenie się bezwyznaniowości, rządy handlu i przemysłu, egoizm kapitału, warunki polityczne i społeczne, literatura w końcu i prasa — całe ostatnie lat czterdzieści pracowały na to, aby nasz charakter narodowy spaczyć i skazić.

Nasza dzisiejsza pobłażliwość dla zuchwałego nierządu i podłego sprytu jest tylko jednem ogniwem w łańcuchu ogólnego obniżenia pojęć i uczuć moralnych Warszawy. Warszawy — prowincya bowiem, kraj „został jeszcze (na nasze szczęście) w tyle“, „nie ucywilizował się“, nie przesiąkł „kulturą nowoczesną“.

Wytworem tej kultury nowoczesnej jest pomiędzy innemi także t. zw. wolna miłość, krzewiona bardzo gorliwie przez nowszy teatr i nowszą powieść. Lecz niech mnie w tem miejscu zastąpi inny obserwator, by się czytelnikom „Gazety“ nie zdawało, iż ja tylko jeden dostrzegam na obliczu chwili bieżącej czarne plamy. Oto, co mówi w tej sprawie Kazimierz Bartoszewicz w swoim znakomitym felietonie p. t. „Z chwili“, wydrukowanym w *Kuryerze Warszawskim.*

„Naprzód zawiał prąd „wolnej miłości“ — propaganda tego prądu odbywała się na wielką skalę słowem i pismem. Dumasowska apoteoza upadłej kobiety była słabym początkiem akcyi, rozwiniętej w tym kierunku za pomocą sceny“.

„Sztuka dramatyczna oddała tej wielkiej idei usługi. Co się kryło przedtem po *tingel-tunglach, kafeszantanach*, zjawiło się w udoskonalonej formie na scenie. Pomijam dzieła wysokiej literackiej wartości, których treścią była jedynie naga zmysłowość, ale przez kilkanaście lat ostatnich zasypywano nas formalnie najtłustszemi farsami. Stworzono dla nich nawet osobną świątynię: teatr „Nowości“. Co tylko wyuzdany cynizm powołał na Zachodzie do życia, to natychmiast sprowadzano na użytek Warszawy. A sala tych popularnych wykładów bezwstydu nie była zapełniana jedynie przez bezzębnych smakoszów, doświadczone damy i przez „tepanie“, — zajmowała ją bowiem, i to bodaj czy nie w większej części, młodzież płci obojej. Przyszłe żony i matki, dziewczęta z „najporządniejszych“ domów, kształciły w niej swe serca i umysły, nabierały potrzebnych w dalszem życiu wiadomości, ćwiczyły się w sposobach oszukiwania mężów, którzy na tej scenie grali zawsze rolę rozpustników, niedołęgów, lub skończonych idyotów. A jak nie miały „uczciwe rodziny“ uczęszczać na tego rodzaju widowiska, kiedy znaczna część prasy robiła im reklamę — najbezecniejsze sztuki nazywano wybornemi, tryskającemi życiem i humorem farsami“.

„Ale nietylko reklamą dla pornografii na scenie pewna część prasy obciążyła swe sumienie. Wychwytywanie miłosnych skandalów po wszech lądach i morzach uznano za wygodny i tani środek do przyciągania czytelników. Rozpraw sądowych na tle erotycznem obficie i często dostarczano rzeszom, łaknącym ostrych przysmaków. Rzeczy, o których dawniej całkiem milczano, lub wspominano półgębkiem, traktowano obecnie otwarcie, z całą ścisłością szczegółów, aby nic nie pozostawić domyślności. W ostatnich czasach, przed wybuchem wojny, liczne skandale w zagranicznych sferach najwyższych spychały w niektórych pismach na drugi plan sprawy społeczne, ekonomiczne, nie mówiąc już o kopciuszku, jakim była literatura i sztuka. Tomy całe poświęcano przygodom księżny Koburskiej i hrabiny Montignoso. A taki n. p. proces Kwileckiej czy nie był przez parę miesięcy pierwszorzędnym wypadkiem świata? czy ze sprawy o przestępstwo kryminalne nie zrobiono sprawy narodowej? W zgodzie z tą metodą „budzenia szlachetnych uczuć“ szły powieściowym stylem podawane opisy różnych małych brudów wielkiego miasta. Do zupełnej zgody dostrajały się powieści, umieszczane w odcinkach najpopularniejszych dzienników, — erotyzm buchał z nich potężnym płomieniem...“

„Wogóle bezstronny badacz współczesnej naszej literatury musi zaznaczyć, że nigdy powieść nasza nie dostarczyła tyle niezdrowego pokarmu, co w ostatnim dziesiątku lat XIX i w pierwszych latach XX wieku. A przecież powieść jest najpopularniejszym rodzajem literatury, — wszak ją czyta przedewszystkiem młodzież, a dla większości kobiet stanowi ona jedyną lekturę. Zapominali o tem nawet niektórzy utalentowani pisarze i hołdując modzie i „potrzebie“, odkrywali tajemnice buduarów, dzielili się swojemi „studyami“ nad fizyologią miłości i jej zwyrodnieniami. Największą zaś niespodzianką i nowością było, że w szeregu tych „badaczów“ stanęły i młode nasze powieściopisarki, — widocznie czuły zadowolenie, że mogą się popisać znajomością przedmiotu. Można powiedzieć, że najohydniejsze sceny erotyczne z pod ich właśnie pióra wychodziły. Nawet pisarze konserwatywni, a więc należący do obozu, który najgłośniej prawi o moralności, o zdrowiu publicznem, dali się w części unieść prądowi. Nie znajdziesz zapewne w ich utworach scen zbyt rażących, ale lubieżność szeroko rozlewa swoje fale. Jest to trucizna, podana w syropie, działająca powoli, ale skutecznie“.

„A królowa poezya, „dziewica słońca“, „matka narodów“, czy nie maczała swych boskich stóp w cuchnącej kałuży? I ona nie pozostawała w tyle. i ona zastosowała się do potrzeb chwili. Obok prawdziwie pięknych i wzniosłych płodów natchnienia, zjawiały się całe tomiki kunsztownych rymów i marnych wierszydeł, dyszących jedynie i wyłącznie pożądaniem. I tutaj płeć piękna nie pozwoliła sobie wyrwać pierwszeństwa, stanęła w zwartym szeregu dusz bratnich...“

„Czy ten posiew nie miał wydać owoców?“

„Jego to dziełem w znacznej części jest rozluźnienie obyczajów, a gdzie ono istnieje, tam tryumfuje kokota, tam coraz więcej przybywa „pośredniczek“ miłości, co raz więcej mnoży się domów schadzek, których klijentkami (powołuję się na jednozgodną opinię) bywają i „porządne“ mężatki i panny z „uczciwych“ rodzin. Podobno zniszczone podczas „pogromu“ albumy były wielce kompromitującym dokumentem“.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

KRONIKA

Lwów, 17 czerwca.

— Kalendarz.

Sobota (17 czerwca):

Walne zgromadzenie Tow. pomocy naukowej, zajmującego się Domem Tadeusza Kościuszki, o godzinie 6 wieczorem w sali obrad magistratu.

Niedziela (18 czerwca):

Marka i Marc. — Długosława. — Sosz. św. Ducha.

Wschód słońca o godzinie 4·05 rano, zachód słońca o godzinie 7·57 po południu.

W szkole Staszica (ul. Skarbkowska) o godzinie 4 po południu uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole sług.

Poniedziałek (19 czerwca):

Gerwazego i Protazego. — Borzysława. — Ponediłok Sosz.

Wschód słońca o godzinie 4·05 rano, zachód słońca o godzinie 7·58 po południu.

— Jego Cesarska Mość Szach perski Muzaffer-ed-Din, w przejeździe ze Lwowa do Wiednia, przybył na stacyę kolejową w Gródku wczoraj o godzinie 10·46 rano. Z okna wagonu zaszczycił rozmową starostę Semlera, wypytując o nazwę i położenie miasta i nazwę przepływającej przez Gródek rzeki Wereszycy. Następnie zażądał kart z widokami Gródka i okolicy, których dostarczono mu w znacznej ilości. Pociąg dworski zatrzymał się w Gródku 7 minut. Przez cały czas panował wzorowy spokój i porządek.

W Rzeszowie objął kierownictwo pociągu dworskiego, wiozącego Władcę Persyi, dyrektor kolei państwowych w Krakowie, radca Dworu p. Horoszkiewicz, i prowadził go do Krakowa. W Rzeszowie rozmawiał Jego Cesarska Mość na dworcu z tamtejszym starostą hr. Morstinem, wysłał kartki z widokami i objawił chęć otrzymania krzewu winnego, który ujrzał na stacyi. W Tarnowie doręczono mu taki krzew w całości.

W Krakowie oczekiwał Władcę Persyi na dworcu delegat Namiestnika p. Fedorowicz z reprezentantami władz. Peron był wyścielony dywanami. Gdy pociąg zajechał na peron, Jego Cesarska Mość stanął w oknie wagonu i rozmawiał po francusku z delegatem Namiestnika p. Fedorowiczem. Wypytywał się, jak daleko do granicy niemieckiej, ile Kraków liczy ludności i ile stoi w nim piechoty, artyleryi i t. d., poczem ukłonem wojskowym pożegnał zebranych. O godzinie 9 min. 7 pociąg odjechał do Wiednia. Objął go i prowadził inspektor kolei państwowych Mayer.

— Ks. biskup przemyski, Konstanty Czechowicz, powrócił już z wizytacyi kanonicznej do Przemyśla.

— Z Uniwersytetu. Dziekanem wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie Jagiellońskim wybrany został na rok szkolny 1905 6 prof. dr. Edmund Krzymuski.

— Z Politechniki. Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się w auli Szkoły politechnicznej promocya inżyniera Jana Boguckiego, prof. państwowej Szkoły przemysłowej i docenta Szkoły politechnicznej we Lwowie, na doktora nauk technicznych. P. Bogucki otrzymał stopień ten na podstawie cennej pracy naukowej p. t.: „O dwóch nowych układach kopuł żelaznych", złożonego egzaminu ścisłego ze stopniem znamienitym, tudzież dziesięcioletniej działalności swej zawodowej na polu konstrukcyj żelaznych.

— Rada miasta Lwowa. Uzupełniona czwartkowymi ściślejszymi wyborami Rada miasta Lwowa liczy obecnie, z powodu zgonu ś. p. Ignacego Drexlera, 99 członków.

Z dawnych członków, których mandaty kończą się w roku 1908, wchodzą w skład Rady pp.: Acht, dr. Aschkenase, Bardasz, Beiser, Bieniecki, dr. Byk, Chołodecki, Ciechulski, Czarnecki, Dzieślewski, dr. Dziwiński, Getritz, dr. Głąbiński, dr. Gryziecki, Hudec, Ihnatowicz, Jankowski, Jaworski, Kroch, Lewicki, dr. Lilien, dr. Lisiewicz, Makowicz, Makusz, Markiewicz, dr. Maryański, dr. Misiński, Pawlewski, Pawliszak, Platowski, dr. Próchnicki, Rewakowicz, Riedl, dr. Rucker, dr. Rutowski, Schleyen, Sklepiński, Śliwiński, Soleski, Stachiewicz, Thon, Wezelak, Wencel, Wiksel, Zawadzki.

Z 50 wylosowanych, wybrani zostali ponownie: dr. Baczewski, Blumenfeld, dr. Caro, dr. Ciesielski, Ciuchciński, dr. Dulęba, Dzikowski, Friedrich, Gaberle, Gubrynowicz, dr. Holzer (na 3 lata), Jonasz, Lang, ks. dr. Lenkiewicz, Lerski, dr. Loewenstein, dr. Mahl, Majerski, Michalski, Mikuliński, Neuman, dr. Pisek, Podłowski, dr. Radziszewski, Rawski, dr. Reiss, dr. Roszkowski, Schayer, dr. Szpilman i Walichiewicz.

Po raz pierwszy wybrani zostali: dr. Adam, dr. Battaglia, Biechoński, ks. Dawidowicz (3 lata), dr. Dwornicki, dr. Dylewski, Eppler, Feldstein, Hauser, Hawranek (3 lata), Hingler, Laskownicki, Łukawski, dr. Mikołajski, Rappaport, Seltenreich, dr. Starzewski (na 3 lata), dr. Steczkowski, dr. Stesłowicz, Szydłowski, dr. Tomaszewski, dr. Wasung i Włodzimirski.

— Z Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza. Zapowiedziane na 17 b. m. walne zgromadzenie Tow. literackiego im. A. Mickiewicza zostało z ważnych powodów odłożone do 28 b. m.

— Przytułek dla literatów polskich im. Adama Mickiewicza. Grono inteligencyi polskiej w Nowogródku, w gubernii mińskiej, zamierza — jak donosi *Siew. Zap. Słowo* — nabyć w tem mieście obok góry Mendoga kawałek gruntu, w celu zbudowania przytułku im. A. Mickiewicza dla podupadłych literatów polskich.

— Z obrony krajowej. Lekarz sztabowy dr. Emil Kozłowski z 17 p. p. obr. kraj. przeniesiony w stan spoczynku.

— W sali obrad galic. Kasy oszczędności odbyło się dziś przed południem walne zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa naftowego pod przewodnictwem p. Augusta Gorayskiego.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności zarządu za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, przyjęto budżet na rok bieżący.

W końcu uchwalono przyjmować na członków Towarzystwa kierowników technicznych przemysłu naftowego, ustanawiając równocześnie dla nich wkładkę roczną w zniżonej kwocie 10 koron.

— Popis koncesyonowanej szkoły muzycznej fortepianu i cytry p. J. Pawła Wygnańskiego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 b. m., o godzinie pół do 5 po południu w wielkiej sali Domu narodnego.

Ze statystyki m. Lwowa. W czasie od 28 maja do 3 czerwca urodziło się we Lwowie żywo 42 chłopców i 32 dziewcząt, razem 74. Nieżywo urodzonych było 4. W tym czasie umarło 52 osób płci męskiej i 42 żeńskiej, razem 94. Liczba zgonów przewyższa więc w tym tygodniu o 20 osób liczbę urodzin. W szpitalach umarło 43 osób.

Przyczyny śmierci były następujące: w 2 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 30 gruźlica, w 17 zapalenie płuc, w 1 dur brzuszny, w 3 cholera infantum, w 2 choroby przyranne, w 2 udar mózgowy, w 5 wada serca, w 24 inne przyczyny śmierci naturalnej. Ponadto notuje statystyka za ów tydzień 1 samobójstwo przez strzał i 1 zabójstwo.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia umarło 4, w 1 roku życia 20, w wieku do 5 lat 31, od 5—15 lat 4, od 15—30 lat 19, od 30—50 lat 17, od 50 do 70 lat 15, ponad 70 lat 8 osób.

— Festyn na rzecz korpusów wakacyjnych odbędzie się dnia 22, ewentualnie 25 b. m. na placu powystawowym.

— Instytucya korpusów wakacyjnych, obchodzi w roku bieżącym 15-letni jubileusz swego istnienia. Myśl pierwszą do stworzenia korpusów wakacyjnych dał dr. Józef Zuliński, a założył je lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego. Początkowo stali na czele instytucyi poseł do Rady państwa prof. dr. Gustaw Roszkowski i dr. Zdzisław Marchwicki, obecnie zaś nią kieruje wiceprezydent miasta p. Michał Michalski.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Zawadzkiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

— Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się pod przewodnictwem dr. Adama Miodońskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dniach od 2 do 9 czerwca b. r.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Zdzisław Arzt, Adolf Bienenzucht (z odzn.), Roman Borelowski, Leopold Brzozdowski, Andrzej Dziadyk, Paweł Fryc, Ludwik Hahn, Roman Hubl, Józef Kołodziejczyk, Antoni Kubacik, Jan Kunz, Jan Kurek, Józef Leśniak, Zygmunt Lielienthal (z odzn.), Stanisław Malczewski, Adolf Martiszek (z odzn)., Antoni Matejkiewicz, Chaim Meller, Karol Niedzielski, Stanisław Niziński (z odzn.), Kazimierz Piątek, Ludwik Rajski, Adam Riess, Jan Sadkiewicz, Leonard Skiciński, Michał Śliwiński, Eugeniusz Slósarz (z odzn.), Jan Sojka, Ludwik Sojka, Leon Streissenberg, Antoni Sznajdrowicz, Wincenty Taborski, Władysław Tobolewicz, Adam Trawiński, Stanisław Waśkowski (z odzn.). Aleksander Wiktorczyk, Kazimierz Wimmer, Henryk Wischnowitz, Władysław Wyszkowski, Józef Zawadzki, Władysław Zieliński i Jan Orczykowski.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach przeznaczono 4 uczniów publicznych, a od egzaminu ustnego odstąpiło 2 eksternistów.

△ Zniknął bez śladu. Szesnastoletni uczeń tapicerski, Bernard Retter, wyszedłszy dnia 14 b. m. z domu swych rodziców, zniknął od tego czasu bez śladu.

Retter ubrany był w białą bluzkę, ciemnozieloną marynarkę, granatowe spodnie i czarny miękki kapelusz.

△ W ulicy Słowackiego pokąsał dziś po godzinie 8 rano wściekły pies 9-letniego Jana Hubera, syna ślusarza kolejowego, zamieszkałego przy ul. Rycerskiej l. 8. Uciekającego psa dopędził dopiero na dziedzińcu realności przy ul. Mickiewicza l. 4 jeden z żołnierzy policyjnych i zabił go szablą.

△ Oszust. Od kilku tygodni uwija się po Lwowie jakiś mężczyzna, który przedstawiając się za weterana b. wojsk polskich, wyłudza datki pieniężne. Oszust posługuje się poleceniami, pochodzącemi rzekomo od wybitnych osób.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ Kronika policyjna. W realności przy ul. Kopernika 39 przytrzymano wczoraj zarobnicę Annę Kapijową na kradzieży chodników i koców. Kapijowę wzięła w swą opiekę policya.

Z pastwiska przy ul. Pijarów zbiegła wczoraj po południu krowa maści gniadej, należąca do strażnika miejskiego K. Starca.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Zatorze, Władysław Stanclik, tamtejszy pocztmistrz, w 64 roku życia.

We Lwowie, Aniela Zawistowska, wdowa po komisarzu Namiestnictwa, w 55 roku życia; — Józef Bojkowski, em. portyer Wydziału krajowego, w 60 roku życia.

W Brodach, Wojciech Mikulewicz, kasyer miejski, w 87 roku życia.

W Krakowie, Wacław Gardulski, burmistrz m. Radomyśla, w 65 roku życia.

— Z Krakowa donoszą:

Z powodu, że sprawa przeniesienia Krakowa do niższej klasy podatku domowo-czynszowego miała wejść na porządek obrad Rady państwa w dniach najbliższych, prezydent miasta dr. Leo wysłał depesze do P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha, P. Ministra skarbu dr. Kosla, P. Ministra Piętaka i do Prezydyum Koła polskiego, z prośbą o poparcie tak ważnej dla Krakowa sprawy. W odpowiedzi nadesłał P. Prezydent Ministrów br. Gautsch następującą depeszę na ręce prezydenta miasta: „Za życzliwe pozdrowienie dziękując uprzejmie, oznajmiam, że sprawi mi to prawdziwą radość, jeżeli przedłożenie rządowe o zniżeniu podatku domowo-czynszowego przyczyni się do upragnionego rozwoju m. Krakowa. *Gautsch*".

Dyrekcya policyi odesłała wczoraj do sądu karnego uwięzionych funkcyonaryuszy pocztowych Piotra i Zygmunta Bielów i Jana Mżyka, którzy dopuścili się kradzieży z przesyłek w urzędzie pocztowym na dworcu krakowskim.

— Wystawa w Zakopanem. Na czwartkowem posiedzeniu ściślejszego komitetu szkolnego krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych uchwalono zaproponować Wydziałowi krajowemu udzielenie subwencyi na cele urządzenia wystawy i jarmarku wyrobów krajowych w Zakopanem w kwocie 3.000 koron z tem zastrzeżeniem, że szkoły krajowe otrzymają na wystawie bezpłatne miejsce dla wystawienia swych wyrobów.

— Katastrofa kolejowa. Z Pragi telegrafują: Wczoraj na stacyi Hluboczep starł się pociąg towarowy z pociągiem służbowym, w którym jechało 13 urzędników Ministerstwa kolei żelaznych; 9 z nich jest lekko rannych, jeden odniósł wstrząśnienie mózgu.

— Handlarza żywym towarem schwytano onegdaj na dworcu kolejowym w Poznaniu, w chwili, gdy chciał odjechać z kilku dziewczętami. Jest nim żyd Leib Boas.

Kronika prowincyonalna.

§ Eksplozya. Ze Zborowa donoszą: W fabryce wody sodowej tutejszego aptekarza Ronigiera nastąpił onegdaj wybuch kotła. Wypadek spowodowała nieprzezorność robotnika, który przy rozlanej benzynie zapomniał zatrzymać motor. Siła eksplozyi była tak wielka, że zniszczyła ściany lokalu, a w znajdującej się na I. piętrze kancelaryi adwokackiej wyrządziła znaczne spustoszenia.

§ Pożar. W Rodatyczach zniszczył onegdaj pożar 8 zagród włościańskich, wyrządzając szkodę na 20.000 K.

Kronika zagraniczna.

* Zamek Adeliny Patti, Craig-y Nos, w księstwie Walii, ma przejść w inne ręce. Baronowa Cederström prowadzi już o to układy z jednym z angielskich lordów. Gdyby pertraktacye doszły do skutku, Patti nabędzie posiadłość w okolicach Londynu. Dlaczego artystka sprzedaje Craig-y Nos, niewiadomo. Zamek był w jej ręku przez lat dwadzieścia; położony jest w prześlicznych stronach i zawiera wspaniałe apartamenty, przepełnione zabytkami sztuki, nadto salę teatralną, w której Patti występowała niejednokrotnie wobec swych gości; między innemi odtworzyła na jej deskach Elzę z Lohengrina.

* Rubel Pugaczewa. W Ekaterynburgu znalazł się podobno rubel srebrny Pugaczewa. Na monecie tej jest wyobrażony biust mężczyzny brodatego, w czapce futrzanej z wierzchołkiem stożkowatym. Nad biustem mieści się napis: „Z B. (ożej) Ł. (aski) biały car Piotr Teodorow". Na drugiej stronie rubla znajduje się krzyż ośmioramienny, t. j. taki, jakiego zwykle używają starowiercy, a na trzech poprzecznicach tego krzyża — wyrazy: „Wola". „Prawda", „Prawo". Starowiercy rossyjscy uważają zwykle za monety Pugaczewa prawdziwe ruble (z roku 1762) cesarza Piotra III. Teodorowicza, którym mienił się być Pugaczow i za którego dotychczas uznają go tradycye starowierców. Rubel Pugaczewa z roku 1772 dotychczas nie był znany w numizmatyce. Dzienniki rossyjskie pytają, czy nie jest on czasem tak prawdziwy, jak tyara Sajtafernesa.

* Ulica Rivoli, na której rzucono bombę, wymierzoną przeciw królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII, już raz była widownią podobnego zamachu. W owym czasie zwała się rue Saint-Nicaise. Zamach zdarzył się dnia 24 grudnia 1800; bomba była wówczas przeznaczona dla pierwszego konsula, Bonapartego, późniejszego Napoleona I. Rzucono ją w chwili, gdy jechał do Opery; konsul nie poniósł wprawdzie szwanku, natomiast kilka osób z jego otoczenia zostało zranionych.

* Straszny pożar. Z Paryża telegrafują: W Luneville'u zniszczył onegdaj pożar College St. Pierre. Straż ogniowa i wojsko napróżno usiłowały ugasić pożar. Dwóch oficerów straży i dwóch strażaków zginęło w płomieniach przy ratowaniu uczniów.

* Morderca prezesa greckiego gabinetu, Delyannisa, Jerakaris, podczas przesłuchania u sędziego śledczego usiłował onegdaj popełnić samobójstwo przez skok z okna. Towarzyszący mu dozorca pochwycił go prawie już w powietrzu.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Ryszard Strauss,** wielki kompozytor niemiecki, napisał operę „Salome" (tekst O. Wilde), która będzie grana w jesieni w nadwornej operze drezdeńskiej.

(ch) **„Monna-Vanna"** Maeterlincka posłużyła młodemu Węgrowi, nazwiskiem Avranyi, kapelmistrzowi w Kolonii, za libretto do opery. To samo uczynił francuski kompozytor Henryk Février.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w sobotę po raz pierwszy (nowość) „Sprawa Mathieu", krotochwila w 3 aktach z francuskiego Tristona Bernard'a, przekład Zofii Wójcickiej

Jutro, w niedzielę, po raz drugi (nowość) „Sprawa Mathieu", krotochwila w 3 aktach.

W poniedziałek teatr zamknięty.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister wyznań i oświaty przydzielił dr. Tadeusza Mandybura, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie, do męskiego seminaryum nauczycielskiego w Zaleszczykach i poruczył mu kierownictwo tego zakładu, oraz zamianował prowizorycznych inspektorów szkolnych okręgowych: Stanisława Juzwę w Zaleszczykach, Jana Szumskiego w Kamionce i Jana Widlarza w Krośnie, stałymi inspektorami szkolnymi okręgowymi w IX. klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Leona hr. Szeptyckiego, na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie; ks. Jana Jęrzejowskiego, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie; ks. dr. Czesława Wądolnego, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie, oraz wyznaczyła: Jana Domiszewskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Husiatynie, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Antoninę Wolfównę, nauczycielką religii izraelickiej 5 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Przemyślu: Mikołaja Czesnyka, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Nadwórnie; Maryę Monseu, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Starym Samborze; Melecha Friedmana, nauczycielem religii izrael. 5 klasowych szkół męskiej i żeńskiej w Borszczowie; Maryę Piątkiewiczową, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Bukaczowcach; Władysława Stanka, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Zakliczynie; Wiktoryę Serafińską, nauczycielką 3-klasowej szkoły w Janowie; Stanisława Leitnera, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Grabiu; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Balicką w Winiatyńcach; Maryę Kosmanównę w Biskupicach radłowskich: Olgę Senikównę w Wierzbowcu; Wiktoryę Słowikównę w Bielczy; Bronisławę Panczakiewiczównę nauczycielką 2-klasowej szkoły żeńskiej w Kłaju; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Bronisławę Łęczyńską w Leninie wielkiej; Jana Szerszenia w Grodowicach; Leona Grabowieckiego w Stanisławicach; Wojciecha Fietkę w Dziewinie; Jana Niedzielskiego w Krasnej; Fran-

ciszka Bartnika w Bogucicach; Ignacego Kotkowskiego w Tyczynie nowym; Olgę Komarnicką w Kołodrubach; Stanisława Liszkę w Piekarach: Józefa Łukasiewicza w Świniarowie: Wandę Zgodziankę w Pogwizdowie; Helenę Burnatowiczównę w Strzelbicach; Eleonorę Kubnównę w Borowniey; Elżbietę Zacharyasiewiczównę w Paportnie; Józefę Balcerównę w Krecowie: Justynę Gulajównę w Rozhadowie; Matyldę Wiśniewską w Gawłówku; Adelę Baranównę w Cichawie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Władysława Nowaka, nauczyciela 4-kl. szkoły w Tuchowie, na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły w Pilźnie; Bronisława Romanowicza, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Białem, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Jaczynie; Wojciecha Małeckiego, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Czortowcu, na równorzędną posadę do szkoły w Stecowej, a Onufrego Krzeczkowskiego, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Stecowej, na równorzędną posadę do szkoły w Czortowcu; Tomasza Kondratowicza, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Trościańcu, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Hadyńkowcach; Jana Michalskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Cyganach, na równorzędną posadę do szkoły w Różance; Maryę Janasównę, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Tarnawce, na równorzędną posadę do szkoły w Ujeznej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Jana Szopę, nauczyciela 5-kl. szkoły męskiej w Lubaczowie; Emila Kazijewicza, nauczyciela kierującego 4-kl. szkoły w Kobakach; Józefa Kowalskiego, nauczyciela w Romanówce; Józefę Domagalską, nauczycielkę w Targowicy.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Gliniczek, w okręgu jasielskim, z zakresu szkolnego w Czelusnicy i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Rostokach dla Rostok i Gliniczka; gminę Leksandrową, w okręgu bocheńskim, z zakresu szkolnego w Wiśniczu nowym i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Leksandrowej; zorganizowała 1-klasową szkołę w Łazarówce, w okręgu buczackim: 1-klasową szkołę w Żarnowej, w okręgu strzyżowskim; drugą 1-klasową szkołę w Mierzwicy, w okręgu żółkiewskim; drugą 1-klasową szkołę im. Tadeusza Kościuszki w Wołosowie, w okręgu nadwórniańskim; przekształciła 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Sokołowie, w okręgu podhajeckim; w Dobrzechowie, w okręgu strzyżowskim: w Komborni, w okręgu krośnieńskim; w Nadybach, w okręgu samborskim; w Krasnej, w okręgu krośnieńskim; w Suchodole, w okręgu krośnieńskim; tudzież ustanowiła posadę nauczyciela religii izraelickiej w 5-klasowej szkole męskiej w Rymanowie w okręgu sanockim.

Powódź we Lwowie.

Wczoraj wieczorem około godziny 6 spadła na nasze miasto ulewa, która przemieniła się wkrótce w prawdziwy potop. Ulice przybrały postać rwących potoków. Woda zalała piwnice i sutereny, a gwałtowny pęd fal wyrywał bruki, przepełniał kanały, podnosząc klapy, z których wytryskiwały fontanny, dochodzące w kilku miejscach do półtorametrowej wysokości.

Całe miasto przedstawiało niezwykły widok. Ulicą Trzeciego Maja płynęły groźne fale, jak korytem rzeki, unosząc z sobą drewniany bruk, wyrwany z przestrzeni kilku metrów; plac Maryacki przemienił się w jezioro, okalające pomnik Mickiewicza; ulicą Zyblikiewicza spływała woda, głęboka przeszło na łokieć. Gdzieniegdzie tylko widać było we mgle ulewy skulone sylwety osób, brodzących po kolana w wodzie; tramwaye podobne do okrętów, sterowały z mozołem po zamulonych torach, aż wreszcie stanęły, nie mogąc podołać zadaniu.

Położenie zaczynało być naprawdę groźne. Policya zmobilizowała cały swój personal i pospieszyła na ratunek tym dzielnicom, które nisko położone, najwięcej ucierpiały przez powódź. Podmyte na przedmieściach domy groziły zawaleniem; przy ul. Błotnej mieszkańcy parterowego domu uciekli na dach, ratując życie; przy ul. Na Błonie jeden z domów walił się w oczach; w suterenach hotelu George'a brudna woda wypełniła na metr magazyn Bazaru krajowego, zalewając masę towarów, przeważnie wyrobów koszykarskich i tkackich; to samo, tylko w mniejszych rozmiarach, działo się w składzie Motylewskiego i Krzyszkowskiego; — na ulicy Ścieżkowej pęd wody wyrwał olbrzymią jamę; przy ul. Zyblikiewicza podmulił dom; dolny Łyczaków przemienił się w Wenecyę; a na Zamarstynowskich błoniach i na gruntach Zboisk, zazwyczaj spokojna Pełtew rozszalała się, grożąc większą jeszcze katastrofą.

Wiceprezydenci miasta pp. Michalski i Ciuchciński wyjechali na miasto i kierowali akcyą ratunkową. Telefon donosił o coraz nowych wypadkach. Zalało dom przy ul. Bema l. 22, szkołę św. Anny przy ul. Krasickich, szynk przy ul. św. Stanisława; ulice Szpitalna i Rzeźnicka stały pod wodą, gdzieniegdzie woda przeciekła przez sufity, wlewając się do mieszkań; również ucierpiał znacznie zakład medycyny teoretycznej przy ulicy Piekarskiej, gdzie suteren y i mieszkania służby zostały zalane, a część zwierząt, przeznaczonych na doświadczenia zginęła. Na ul. Długosza l. 22 runęła w skutek ulewy część płotu murowanego, a gruzy zasypały prawie całą szerokość ulicy.

Około godz. 7 wieczorem zalało cegielnię Sprechera, na stokach wzgórz pełczyńskich. W tej właśnie chwili był w wysokim stopniu rozgrzany olbrzymi piec do wypalania cegieł. Gdy woda oblała piec, buchnął wysoki słup pary, co spostrzegłszy strażnik na wieży ratuszowej, zaalarmował pożar. Tren pożarny wyruszył na miejsce; ratunek okazał się jednak zbyteczny.

Około godziny pół do 9 ulewa na chwilę ustała, aby wybuchnąć na nowo, o dziewiątej, ze zdwojoną gwałtownością. Dyrekcyę policyi, urząd wodociągowy, wojsko proszono o pomoc ze wszystkich stron. Zalało znów cukiernię Sotschka, część ul. Sykstuskiej, niszcząc dobytek biednych mieszkańców suteren i niżej położonych mieszkań. W kuchni wielkiej restauracyi Menaschesa, na rogu ul. Słowackiego i Sykstuskiej, woda zniszczyła pościel służby i zapasy kuchenne. „Kotlety pływały jak... lilie wodne", opowiada sprawozdawca jednego z pism porannych, porwany grozą chwili...

Daleko gorsza była sytuacya na ul. Błonej, znajdującej się na Nowym Świecie. Dano ztamtąd znać, że ludzie mieszkający w domu pod l. 5 uciekli przed powodzią na strych domu. Starszy komisarz dr. Reinländer i koncepista Łukomski z kilkoma policyantami wyjechali tam dorożkami, a nadto pojechali cwałem dwaj policyanci konni. Woda w pobliżu tego domu już niemal sięgała powyżej brzucha końskiego. Wąska ul. Błotna rozciąga się pod wzgórkiem, a parterowy domek nr. 5 położony jest w dole. Policya konna ledwo dojechała do owego domu, grożącego zawaleniem, tem trudniej przychodziło dostać się tam pieszej policyi. Dom jest własnością wdowy po kapitanie p. Bron. Kühmayrowej. Woda doszła w mieszkaniach do wysokości około półtora metra. Mieszkańcy, zabrawszy z sobą kosztowniejsze rzeczy i pościel, skryli się na strych. Trzeba więc było ratować ich ztamtąd i dr. Reinländer wydał polecenie przeniesienia wszystkich ze strychu do pobliskiego domu, znajdującego się na wzgórzu. Przystawiono do strychu drabiny, lecz niektórzy z mieszkańców oświadczyli, że wolą z dobytkiem zginąć, niżli odejść ze strychu i wszystko utracić.

Dr. Reinländer wydał polecenie, aby ich przemocą ze strychu zabrano. Agent policyjny Baziuk oraz policyanci Józków, Onuferka, Budziński i Schnlem porozbierali się, bo w ubraniach w tak wielkiej wodzie trudno było skutecznie działać, i poczęli mieszkańców zagrożonego domu znosić ze strychu. Zniesiono 9 osób, a mianowicie Jana Skrabka z żoną i dzieckiem, Maryę Jeżównę, Leopolda Czermaka z żoną i Piotra Pelingera z żoną tudzież córką, liczącą lat 11. Przetransportowano zarazem do drugiego domu niektóre rzeczy, więcej wartościowe, reszta została w wodzie. Na tem zakończono tutaj akcyę ratunkową około g. 11 w nocy.

W mieście pracowało do późnej nocy 8 pomp. Dzięki energicznej akcyi ratunkowej, kierowanej przez radcę policyi p. Wenca, obyło się bez groźniejszych następstw wczorajszej katastrofy.

* * *

W ciągu ubiegłej nocy i dziś przed południem funkcyonaryusze miejskiego urzędu wodociągowego zajęci byli w dalszym ciągu pompowaniem wody z piwnic i suteren oraz z parterowych mieszkań.

Szkody, zrządzone wczorajszą ulewą, obliczają na 200.000 koron.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Trzeci oddział Rady przemysłowej (telegrafują z Wiednia) obradował nad zajęciem stanowiska w sprawie zaciągnięcia pożyczki na cele telefonów. Przedstawiciele Rządu polecali projekt rządowy. Mowcy prosili Radę, by uchwaliła wezwanie Rządu do rozszerzenia sieci telefonicznej według programu Ministerstwa handlu, względnie przez zaciągnięcie pożyczki na telefony, oraz aby Rząd przy budowie sieci telefonicznych odstąpił od ściągania sum od interesentów.

Ubezpieczenie robotników. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj rozpoczęły się obrady komisyi, której Rada robotnicza poleciła przygotowanie reformy i roszerzenia ubezpieczenia robotników. Obradowano nad kwestyą wciągnięcia także osób, zajętych w przedsiębiorstwach rolnych i leśnych do kas chorych i ubezpieczenia od wypadków. Dlatego przesłuchiwano między innymi ekspertów gospodarczych z Galicyi. Delegat krakowskiego Tow. rolniczego, dr. Adam Krzyżanowski, wyraził zapatrywanie, że będące w programie rozszerzenie ubezpieczenia robotników w obec wielu okoliczności specyalnie ze względu na stosunki galicyjskie jest wprost nie do przyjęcia. Mowca ze swego stanowiska musi oświadczyć się przeciw programowi. Jeśliby jednak ustawa została uchwalona, to w takim razie w interesie zapobieżenia dalszemu wzrostowi uciekania z roli uważa mowca za konieczne, by robotnicy rolni i leśni tak samo jak drobni właściciele gruntów włączeni zostali do ubezpieczenia.

OSTATNIA POCZTA

Ambasador francuski przy Najw. Dworze, markiz de Reverseaux, po trzytygodniowej nieobecności w Wiedniu, powrócił tam we czwartek przed południem.

Z Sosnowca donoszą, że wczoraj wybuchł tam strejk w czterech największych fabrykach, w których zajętych jest przeszło 5000 robotników. Zanosi się na strejk powszechny. Powodem strejku było to, że we środę wieczorem obito i wyrzucono za mury fabryki znienawidzonego za złe obchodzenie się z robotnikami „schichtenmeistra", Elkochena, w fabryce Hultuhinskiego. Hultuhinsky zażądał, by Elkochen powrócił do pracy, ale robotnicy na to się nie zgodzili i rozpoczęli strejk. Robotnicy innych fabryk przyłączyli się do strejku ze względów solidarności.

W rossyjskich kołach marynarskich zapewniają, że także minister marynarki, Avellan, z powodu ustąpienia w. ks. Aleksego, poda się do dymisyi.

Deputacya kongresu ziemstw w Moskwie otrzymała zawiadomienie, że ostateczna odpowiedź, czy car przyjmie deputacyę lub nie, będzie dana 19 b. m. Łączą to z mającym nastąpić wyjazdem cara z Carskiego Sioła do Gatczyny.

Agencya Havasa donosi, że tekę ministra skarbu we Francyi ma otrzymać podsekretarz stanu Merlou.

Na wczorajszej radzie gabinetowej francuskiej oświadczył prezydent ministrów Rouvier, że zdecydował się zatrzymać portfel ministerstwa spraw zagranicznych, natomiast złoży tekę ministerstwa skarbu.

Po radzie gabinetowej udał się Rouvier do ministerstwa spraw zagranicznych, aby przyjąć tam posła japońskiego, który zawiadomił go, iż chce mu donieść coś ważnego.

Z Paryża telegrafują: Sędzia śledczy przesłuchiwał Harveya, który zeznał, że z zamachem nie ma nic wspólnego, a przedmioty, u niego znalezione, nie służyły do fabrykacyi bomb. Cossanel przyznał się w obec sędziego śledczego, że 27 z. m. przewoził jakąś skrzynkę do Malata, zkąd zabrał ją Vallin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższą sankcyę ustawy z 30 maja o sprzedaży i obciążaniu hipotecznem nieruchomości państwowych.

Poznań, 17 czerwca. *(Tel. pryw.)* Komisya kolonizacyjna ogłasza sprawozdanie z działalności w roku 1904. Okazuje się, że w tym jednym roku osiedliła ona w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich 1450 rodzin niemieckich kolonistów, prawie wyłącznie protestantów. Od czasu powstania komisyi kolonizacyjnej, t. j. od lat 19, osiedlono przeszło 10.000 rodzin, złożonych z 60.000 osób. Utworzono w tym czasie 290 samodzielnych wsi niemieckich, zbudowano dla kolonistów 27 zborów, 18 domów modlitwy, 205 szkół protestanckich i 206 budynków dla urzędników gminnych. W powiecie wągrowieckim i gnieźnieńskim przeszło 150.000 morgów jest już w rękach kolonistów, a 60.000 morgów czeka na nabywców. Napływ kolonistów jest coraz większy, w obec załatwień komisyi dla przybyszów z głębi Niemiec. Nie wszyscy jednakże są zadowoleni i wielu twierdzi, że się zawiedli.

Amsterdam, 17 czerwca. Przy wczorajszych wyborach do drugiej Izby wybrano 23 katolików, 13 protestantów, 8 liberałów należących do lewicy, 3 liberałów należących do prawicy, 8 z partyi „historycznych chrześcian", 5 liberalnych demokratów. Pomiędzy liberałami niema żadnego socyalisty. Potrzebne są wybory ściślejsze w 40 okręgach.

Konstantynopol, 17 czerwca. Sułtan pozwolił egzarsze bułgarskiemu udać się zagranicę dla poratowania zdrowia.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 17 czerwca. *(Tel. pryw.)*. *Now. Wremia* donosi, że już całkowicie wyjaśniło się, że projekt Bułygina będzie przedstawiony przez radę ministrów bezpośrednio do cesarskiego zatwierdzenia; rada państwa nie będzie powoływana do rozważenia projektu, a to w celu jak najrychlejszego zwołania przedstawicieli narodu. Rada narodowa powinna rozpocząć swe czynności we wrześniu b. r. Jak donoszą, w projekcie tym żydzi pozbawieni są zarówno prawa wybieralności, jak i czynnego prawa wyborczego. Armia, marynarka, policya i prokuratorya nie będą brały udziału w wyborach.

Petersburg, 17 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Deputacya moskiewska zgodziła się na to, by nie przedstawiać rezolucyi pisemnej, lecz ustnie wyrazić życzenia. Również zgodziła się na zredukowanie składu deputacyi, lecz stanowczo odmówiła dania do przedwstępnego zatwierdzenia ustnych swych życzeń. Deputacya postanowiła wyjechać, lecz pozostanie jeszcze dzień jeden, oczekując wyjaśnienia sprawy.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 17 czerwca. *(Pet. Ag.)* Ministerstwo skarbu ogłasza: Twierdzenie jednego z pism, wychodzących w Władywostoku, iż na cele jakiegoś przedsiębiorstwa nad rzeką Jalu wzięto 10 milionów rubli z wkładek państwowych Kas oszczędności, jest fałszywe. Rząd bierze na siebie odpowiedzialność za wkładki w Kasach oszczędności.

Petersburg, 17 czerwca. Generał Leniewicz telegrafował dnia 16 b. m.: Dnia 11 b. m. nasz oddział wyruszył w kierunku Juttan, zaatakował nieprzyjaciela i zmusił go do cofnięcia się do wsi Fufulin. Przedtem nieprzyjaciel spalił wszystkie nagromadzone przez siebie zapasy. Drugi oddział zaatakował dnia 12 b. m. Nauszansu i odparł nieprzyjaciela w kierunku północnym.

Paryż, 17 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Konferencya posła japońskiego Motono z Rouvierem poświęcona była sprawie rokowań pokojowych, jednakże w ministerstwie spraw zagranicznych zachowują ścisłą o tem tajemnicę.

Waszyngton, 17 czerwca. *(B. Reutera)*. Między obydwoma rządami, w Tokio i w Petersburgu, toczy się wymiana zdań za pośrednictwem Waszyngtonu, mająca na celu spotkanie się gen. Leniewicza z marszałkiem Oyamą. Celem spotkania ma być zawarcie zawieszenia broni, któreby utorowało drogę konferencyi pokojowej w Waszyngtonie. Z początku myślano o tem, aby tymczasowe pertraktacye podpisano w Waszyngtonie, teraz jednakże sądzą, że zawieszenie broni najlepiej powierzyć obu dowódcom naczelnym. Czas trwania zawieszenia broni nie jest jeszcze pewny, ale ma być stosunkowo krótki, ażeby bieg rokowań pokojowych o ile możności był przyśpieszony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 czerwca 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 662·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 779·—, Akcye Anglobanku 307·50, Akcye Unionbanku 541·50, Akcye Länderbanku 455·50, Akcye Bankvereinu 551·50, Akcye Bodencredit 1015·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 550·—, Akcye kolei państwowych 664·75, Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye kolei Elbethal 444·75, Akcye kolei Północnej 5795·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 529·25, Akcye Rima Muranyi 549·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2665·—. Akcye Fabryki broni 578·—, Akcye Tureckie tytoniowe 362·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 948·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·90, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koronowa 97·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·10, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.



Poln. Ib. 1905.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. czerwca 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. czerwca 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·50	100·70
styczeń lipiec	100·35	100·55

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101 —	101·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·10	160·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·25	193·25
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	296·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	296·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·70	119·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·50	505·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·40	129·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·55	101·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·60	101 60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·65	97·85
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	168·—	170·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	220·25	222 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	218·25	220·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·30	99·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·25	98 25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·60
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	109 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·—	143·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·50	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·45	102 45
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·10	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	100·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·70	101·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·65	102·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·60	102 60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 60	102·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·10	95·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26 20	27·20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	482 50	492 50
Clary 40 zł. m. k.	156·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·—	59·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	36·50	37·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·50	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309 25	310 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2885·—	2890·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	662·75	663·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	778·50	779 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	537 50	538·50
Galic. banku hip. 200 zł.	550·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	453 75	454 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1646·—	1656·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541 50	542 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5795·—	5815·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	390·—	400 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584 50	586 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	993·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	645·—	655·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	970·—	980·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	528 25	529 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2678·—	2688·—
Schodnicy 500 kor.	625·—	634·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	279·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240 40
Paryż za 100 franków	95·45	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·55	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 30	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·48	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[4732 3—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 19. czerwca 1905 od 10 do 12. godz.; towary korzenne, norymbergskie, modne damskie i sukna.

Wtorek 20. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i pianino.

Środa 21. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Piątek 23. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i towary korzenne oraz drobiazgowe.

Sobota 24. czerwca 1905 od 4 do 8 godz.: meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. czerwca 1905.

L. cz. E. 2399 4 (6) [4719 3—3]

Dnia 10. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności objętej whl. 9 Łopusznica (Nr. d. 70) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 12.969 kor., przynależności zaś na 1417 kor.

Najniższa cena wynosi 9590 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 9. czerwca 1905.

L. cz. E. XX. 801/5 (7) [4707 3—3]

Dnia 5. września 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya realności pod lk. 999²/₄ we Lwowie whl. 1081 dzielnica II. ks. grt. gm. miasta Lwowa objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 16.814 kor. 65 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9.640 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 25. maja 1905.

L. 10525 05. [4700 2—2]

Obwieszczenie

Celem obsadzenia opróżnionej trafiki tytoniowej w Skałacie pod lk. 50 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, a więc z wykluczeniem ustnego przetargu.

W czasie od 1. lutego 1904 do 31. stycznia 1905 wynosiła sprzedaż wyrobów tytoniowych w tej trafice 18.878 kor. 14 hal. a zysk brutto 1601 kor. 44 hal.

Wartość materyałów stemplowych pobranych w tym czasie do trafiki wynosiła 14.768 kor. Od sprzedaży tych materyałów przyznaje się prowizyę w wysokości 1% procentu od wartości.

Za dochód odpowiadający powyższym datom na przyszłość się nie ręczy.

Wadyum wynosi 200 kor.

Oferty wygotowane w myśl obowiązujących przepisów, należy wnosić w opieczętowanych i należycie oznaczonych kopertach najpóźniej do 5. lipca 1905 do godziny 12 przed południem do rąk Naczelnika c. k. Dyrecyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Bliższe warunki przejrzeć można we wymienionej Dyrekcyi, tudzież w c. k. Nadzorze straży skarb. w Grzymałowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Tarnopol, dnia 22. maja 1905.

L. 1402. [4627 2—3]

Ogłoszenie konkurencyjne.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w Przemyślu przy ul. Jagiellońskiej l. 10 jest do nadania lwowsko-wiedeńska kolektura loteryjna Nr. 128—711, która według przecięcia z lat 1902/4 przyniosła rocznie zbiórek w ogólnej kwocie kor. 29465·74 a kolektantowi przy 5% prowizyi dochodu brutto kor. 1473·28.

Kaucya jest wymaganą w wysokości kor. 3400 nominalnej wartości w papierach losowaniu nie podlegających.

Oferty stemplem na 1 kor. zaopatrzone należy przy dołączeniu wadyum w kwocie 74 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwo moralności i do wodu znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, wnieść tutaj najpóźniej do 7. lipca 1905 godz. 12 w południe.

Bliższe warunki przejrzeć można tak w urzędzie loteryjnym, jakoteż i w Magistracie w Przemyślu w godzinach urzędowych.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny.

Lwów, 9. czerwca 1905.

L. cz. E. 988/5 (3) [4786 1—2]

Dnia 7. czerwca 1905 godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności obj. whl. 131,1. gm. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 1205 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 803 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 437/5 (5) [4781 1—3]

Dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7. sądu tutejszego licytacya 10/12 części realności whl. 328. 2/12 części realności whl. 329, 1/3 części realności whl. 1021, 4/12 części realności whl. 1149 i 5/12 części realności whl. 329 ks. gr. gm. Mikołajów objętych.

Nieruchomości powyższe są ocenione na łączną kwotę 663 kor. 26 h. a to: a) 10/12 części realności whl. 328 na 441 kor. 60 h., b) 2/12 części realności whl. 329 na 50 kor., c) 1/3 część realności whl. 1021 na 13 kor. 33 h., d) 4/12 części realności whl. 1149 na 33 kor. 33 h., e) 5/12 części realności lwh. 329 na 125 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 294 kor. 40 h., ad b) 33 kor. 33 h., ad c) 8 kor. 88 h., ad d) 22 kor. 22 h., ad e) 83 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 12. maja 1905.

L. cz. E. 99/5 (4) [4793]

Dnia 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya 1/3 części posiadłości whl. 1797 kgr. gm. Zabłotów wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew wierzbowych.

Nieruchomość w 1/3 części wystawiona na licytacyę jest oceniona na 635 kor. 76 h., przynależności zaś na 183 kor. 33 h.

Najniższa cena wynosi 545 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Zabłotów, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. E. 168/5 (4) [4792]

Na żądanie Jana Brączyka w Samoklęskach, odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Żmigrodzie licytacya 1/3 części realności lwh. 310 gm. Samoklęski, 1/6 części realności lwh. 311 gm. Samoklęski, 2/12 części realności lwh. 466 gm. Samoklęski, 1/24 części realności lwh. 161 gm. Samoklęski wraz z przynależnościami składającemi się z 1/24 części 79 sztuk drzewa.

Części nieruchomości powyższej, wystawione na licytacyę, są ocenione na 453 kor. 34 hal., części przynależności zaś na 11 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 334 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 30. maja 1905.

L. cz. E. 138/5 (4) [4791]

Na żądanie cechu tkackiego w Żmigrodzie odbędzie się dnia 4. lipca 1905 o godzinie 11 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 11 w Żmigrodzie, licytacya połowy realności lwh. 133 ks. grunt. gminy Żmigród miasto.

Powyższa część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 310 koron.

Najniższa cena wynosi 207 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, 30. maja 1905.

L. cz. E 263/5 (3) [4774]

Na żądanie Marka Kwiatkowskiego odbędzie się dnia 25. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Bieczu licytacya połowy realności whl. 908 ks. gr. gm. kat Biecz Antoniego Zielińskiego własność stanowiącej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego

Połowa nieruchomości wymienionej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 685 kor. w czem przynależności na 285 kor.

Najniższa cena wynosi 456 kor. 67 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 24. maja 1905.

L. cz. E. 264/5 (3) [4775]

Na żądanie Moniki 2o Kalitowej odbędzie się dnia 27. lipca 1905 o godz. 9 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. w Bieczu licytacya realności whl. 383 ks. gr. gm. kat. Zagorzany Tomasza Wantacha własnej wraz z przynależnościami, opisanemi w prototokole opisania i oszacowania z dnia 20. maja 1905 l. cz. E. 264/5 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 1875 kor., w czem wartość przynależności 579 kor.

Najniższa cena wynosi 1250 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 29. maja 1905.

Konkursa.

L. 2087 [4211 1—3]

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1905/6 nadane będzie jedno stypendyum w kwocie 400 kor. rocznie z fundacyi ś. p. Franciszka Strzemeckiego. O stypendyum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan miasta Chrzanowa wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu Chrzanowskiego którzy poświęcać się będą nauce agronomii w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendyum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk, pod tymi samymi warunkami, pod którymi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendyum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie za kwitami ostemplowanymi, przez Dyrekcyę Zakładu naukowego stypendysty poświadczonymi.

Podania o nadanie stypendyum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie po koniec lipca 1905 na ręce Dyrektora Zakładu do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.

Kuratorya:

Im. Rady powiatowej Chrzanowskiej
Prezes Wodzicki m. p.

Ks. Władysław Głębocki m. p.
Proboszcz Chrzanowski.

Chrzanów, dnia 13. maja 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 114/5 (2) [4614 3—3]

Mikołaj Iwachów syn Stanisława z Wierzbowa uznany umysłowo chorym. Kuratorem dlań ustanowiony Michał Iwachów z Wierzbowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. P. 96/5 (5) [4671 3—3]

Za umysłowo chorą uznano Jadwigę Szandała w Barszczowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Sworma w Barszczowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. P. 11/5 (4) [4668 3—3]

Józefa Hymon w Magierowie uznano umysłowo chorym, a kuratorem ustanowiono Karola Materne w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. P. 69/5 (5) [4704 3—3]

Semena Nepyjwodę Ilka, rolnika z Gwoździca małego uznano marnotrawcą.

Kurator Iwan Borłejczuk Danyły, rolnik z Gwoździca małego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 10. maja 1905.

G. Zl. P. VI. 135/4 (20) [4738 3—3]

Die mit dem hg. Beschlusse vom 1. Juni 1904 über Victor Hackmann k. k. Oberlieutnant des 33. Divisionsartellerie Regimentes verhängte Curatel wird aufgehoben.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung VI.

Stanislau, 31. Mai 1905.

L. cz. P. 239/4, 113/5, 147/5 [4692 3—3]

Zawieszono kuratelę nad a) głupowatym Margulesem Leonem z Kamionki strumiłowej, b) marnotrawnymi Ołeksą Harasiewiczem Semky z Rudy, c) Osafatem Kurowcem z Dernowa

Kuratorem ustanowiono dla a) Majera Kanafasa z Kamionki str., b) Stefana Łączynę z Dernowa, c) Iwasia Kruczkiewicza z Rudy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. L. 22/3 (13) [4694 2—3]

Sąd powiatowy w Mszanie Dolnej ustanawia podstawie udzielonego przez sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 18. listopada 1904 l. cz. Nc. IV. 382/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Połaczkiem w Podobinie z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Jana Połaczka w Podobinie Nr. d. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana Dolna, dnia 21. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

[4751 2—3]
Obwieszczenie.
P. Dr. Józef Rauch wpisany został z dniem 27. maja 1905 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 27. maja 1905.

[4751 2—3]
Obwieszczenie.
P. dr. Franciszek Jaglarz wpisany został z dniem 13. maja 1905 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 13. maja 1905.

L. cz. C. I, 109/5 [4741 2—3]
Przeciw Senderowi Falk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Sewerynę Brückman pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 550 koron zpn. z realności objętej whl. 816 gm. Dora.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. czerwca 1905 godz. 9. rano biuro Nr. 5.
Celem strzeżenia praw Sendera Falka, ustanawia się p. dr. Andermana, adw. w Delatynie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Sendora Falka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Delatyn, dnia 20. maja 1905.

L. cz. C. I. 198/5 (1) [4773]
Przeciw Wulce zam. Grabowskiej i Marynie Cioch których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. w Bełzie przez Romanowa Ciocha pozew o uznanie i wpis własności gruntu w Sulimowie.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. lipca 1905 o godz. 9 przed połud.
Celem strzeżenia praw Wulki Grabowskiej i Maryny Cioch ustanawia się pana Andrucha Ciocha w Sulimowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bełz, dnia 17. maja 1905.

L. cz. C. 133/5 (1) [4787]
Przeciw nieobecnym Mikołajowi Lubrowi i Maryannie, Luber przedtem w Łękawicy (koło Żywca), wniósł Emanuel Thieberger piekarz w Łękawicy skargę o 223 kor. 58 hal. zpn.
Rozprawa odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 9 rano w biurze Nr. VII.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator Józef Wnętrzak gospodarz w Łękawicy będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Slemień, dnia 31. maja 1905.

[4794]
Ogłoszenie.
Pan Dr. Józef Schaufel adwokat w Samborze, zamierza przesiedlić się z dniem 1. września 1905 za Sambora do Rzeszowa.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 174/5 (3) [4780]
Przeciw Iwanowi Dubik synowi Fedka i Pelagii Dubik w Futorach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiawego w Lubaczowie przez p. Jakóba Złonkiewicza pozew o uznanie egzekucyi za niedopuszczalną.
Na pdstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 24. czerwca 1905 o godzinie 8 rano, w biurze Nr. 16.
Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się p. dr. Ignacego Bardacha, adw. w Lubaczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. C. III. 108/5 (1) [4778]
Przeciw Maksymowi Jacewiczowi synowi Iwana z Ługu, którego miejsce pobytu jest nieznane i innym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Mikołaja Króla z Ługu pozew o własność realności lwh. 94 ks. gr. gm. Ług.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23. czerwca 1905 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Maksyma Jacewicza, ustanawia się p. dr. Wolniewicza, adw. w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 70/5 (1) [4770]
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Józefowi Gądkowi wniósł Jan Gądek z Ciężkowic skargę o 300 kor.
Audyencya na tę skargę odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 godz. 10 rano, biuro Nr. I.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wojciech Wilga z Ciężkowic, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 23. maja 1905.

L. cz. C. III. 188/5 (1) [4776]
Przeciw nieobecnemu Aleksemu Szwantko z Mszany wniosła Justyna Szwantko w Mszanie skargę o 400 kor. zpn.
Ustna rozprawa odbędzie się 14. czerwca 1905 godz. $10^1/_4$ rano w biurze Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Ignacy Agatstein w Dukli będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dukla, dnia 24. maja 1905.

L. 87.012.
Obwieszczenie.
Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 24. maja 1905 L. 75.363, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8. czerwca 1905 L. 26.600 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi co następuje:
Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów Bihac, Bosn.-Dubica, Bosn. Novi, Dervent, Kotor-Varos, Priedor, Prnjavor, Sanskimost i Zupanjac.
Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w niećwiartowym stanie obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.
Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi natychmiast w życie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. up. Nr. 51) przy zastosowaniu przepisów zawartych w § 46 ustawy z 29. lutego 1880, Dz. u. p. Nr. 35 i 36 i rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia.
Co się podaje do powszechnej wiadomości.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16. czerwca 1905.

L. 88.901
Obwieszczenie.
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 15. czerwca 1905 L. 27.205 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.
Z powodu zawleczenia zarazy pyskowo-racicowej do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Keszthely, Pacsa, Zalaegerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrot (komitat Zala) na Węgrzech do król-stw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.
Następnie na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Nadwórnie z powodu panującej zarazy pyskowo-racicowej zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Taraviz (komitat Maramoros), dalej na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Lisku, Loitsch, Zara, Gänserndorf, Nowym Targu i Ungarisch-Brod z powodu panującego pomoru wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Homonna (komitat Zemplén) na Węgrzech i z granicznych powiatów Senj, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Lika-Krbava), Cabar (komitat Modruš-Rieka) w Kroacyi-Slawonii jakoteż z powodu panującej róży wąglikowej wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Trsztena (komitat Arva) i z obecnie z powodu panującego pomoru zamkniętych granicznych powiatów sądowych Malaczka (komitat Pozsony), Trencsén, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsen) na Węgrzech do tutejszego obszaru.
Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. i 7. czerwca 1905 L. 24.827 i 25.716, ogłoszonych tut. obwieszczeniami z 2. i 9. czerwca 1905 L. 81.514 i 84.801 („GazetaLwowska" z 6. i 14.czerwca 1905 Nr. 128 i 134).
Powyższe zarządzenia wchodzą w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 84/5 (2) [4782]
Przeciw Wojciechowi Buczynie niewiadomemu z pobytu wniósł Jędrzej Buczyna z Gronia pozew o 400 kor.
Na pozew ten wyznaczono ustną rozprawę na 26. czerwca 1905, o godz. 9 rano.
Dla pozwanego ustanowiono adwokata dr. Kohna kuratorem.
Tenże zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 174/5 (1) [4785]
Przeciw Boruchowi Herschowi Bruch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Salamona Udelsmana pozew o 166 kor.
Na podstawie pozwu tego wyznaczona została audyencya na dzień 28. czerwca 1905 o godz. 9 rano, w tut. c. k. sądzie, w biurze Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Borucha Herscha Bruch, ustanawia się pana Abrahama Schorra w Ottynii kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Borucha Herscha Brucha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 9. czerwca 1905.

L. cz. C. III. 104/5 (1) [4777]
Przeciw Maksymowi i Dmitrowi Wasienkom oraz Juliannie z Wasienków Barna z Długiego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Pawła Wasienko z Wyszowatki pozew o 274 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28. czerwca 1905 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych Maksyma i Dmitra Wasienków oraz Julianny Barna, ustanawia się pana dr. Dziubczyńskiego, adw. w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 3. czerwca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/5 (1) [4461 2—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Feliksa Armina Loewensteina wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo zagubionego wekslu: „Wygoda den 10. März 1905. Für K. 7200. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen siebentausendzweihundert den Wert in Rechnung und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Herrn Felix et Frau Adele Loewenstein, Baronin Katharina Popper". Na odwrotnej stronie „Baronin Katharina Popper, Ignatz Heller".
Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia zapadłości weksla, tj. 10. czerwca 1905 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel powyższy za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18. maja 1905.

L. cz. Nc. VII. 362/5 (3) [4341 2—3]
Ogłoszenie.
Na wniosek Mykiety Hłucheńkiego, rolnika z Ponikowicy małej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo podczas pożaru w r. 1904 zaginionej policy asekuracyjnej Towarzystwa imieniem Gizeli Nr. 212.560, którą Mykieta Hłucheńko ubezpieczył swą córkę Katarzynę na kwotę 400 kor. płatna dnia 1. października 1919 roku.
Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 9. kwietnia 1905.

L. cz. T. 35/5 (1) [4605 2—3]
Na prośbę firmy handlowej Finkelstein et Fehl we Lwowie z dnia 4. maja 1905 wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lwów dnia 1. kwietnia 1905 na 892 kor. 74 hal. opiewającego, płatnego w cztery miesiące od daty, przez Markusa Weinreba i Leona Lescha jako przyjemców, zaś przez firmę Finkelstein et Fehl jako wystawicielkę i indosantkę podpisanego.
Posiadacza rzeczonego weksla wzywamy, ażeby w czasokresie dni 45 od dnia 1. sierpnia 1905 do dnia 15. września 1905 takowy w tutejszym sądzie tem pewniej przedłożył, że w razie przeciwnym weksel na powtórny wniosek proszącej firmy za umorzony uznanym zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13. maja 1905.

L. cz. T. II. 5/5 (2) [4328 2—3]
Na żądanie spadkobierców śp. Jana Cebuli małoletnich tegoż dzieci Franciszka, Ewy i Jakóba Cebulów przez matkę i opiekunkę Ewę Cebulową, wzywa się dzierzyciela weksla z daty Nisko, dnia 21. marca 1904 na kwotę 1564 kor. 64 h. opiewającego, dnia 7. kwietnia 1904 płatnego przez Stanisława Macrhuta zaakceptowanego, aby do dni 45, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" weksel ten tut. sądowi przedłożył w przeciwnym bowiem razie zostanie uznany za umorzony.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 8. maja 1905.

L. cz. T. 33/5 (2) [4580 2—3]
Na wniosek Franciszka Zuckerberga we Lwowie z dnia 27. kwietnia 1905 i na podstawie oświadczenia galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie z dnia 9. maja 1905 l. 5095 wdrażamy postępowanie w celu umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 11929 na kwotę 800 kor. i na nazwisko Franciszek Zuckerberg opiewającej, winkulowanej do l. 12184 wypłacalnej Franciszkowi Zuckerbergowi za jego własnoręcznym podpisem i podaniem hasła 3 grudzień.
Posiadacza rzeczonej książeczki wzywamy, ażeby w czasokresie sześciu miesięcy takową w tutejszym sądzie przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta na powtórny wniosek właściciela zostanie uznaną za umorzoną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. T. IV. 9/5 (2) [4633 2—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Karola Ołpińskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej karty wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 88.984 na 5000 kor. opiewającej, na imię wnioskodawcy wystawionej.
Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 25. maja 1905.

L. cz. T. 38/5 (1) 4581 2—3]
Na wniosek Dra Henryka Steinbergera jako zawiadowcy masy konkursowej firmy Hindler i Carkies we Lwowie wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Lwów 24. grudnia 1904 na kwotę 79 kor. 12 hal. opiewającego, w cztery miesiące od daty płatnego, przez firmę Hindler i Carkies we Lwowie wystawionego a przez Abrahama S. Kwetschera w Kossowie akceptowanego, wzywając posiadacza tego weksla, ażeby w czasokresie dni 45 od dnia ogłoszenia tego edyktu weksel w sądzie tutejszym tem pewniej przedłożył, że w razie pzeciwnym, takowy na powtórny wniosek właściciela za umorzony uznanym zostanie.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. T. 3/1 (4) [4545 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa Katarzynę Płotek vel Płatek, córkę śp. Mateusza i Rozali Płotków vel Płatków, urodzoną w Rymanowie dnia 24. grudnia 1827, która w roku 1849 licząc 22 lat wydaliła się jako zarobnica z Rymanowa i odtąd od przeszło 30 lat jej miejsce pobytu jest nie wiadome, aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci stawiła się w tutejszym sądzie z tem dołożeniem, że gdyby w ciągu tego czasu nie zgłosiła się, lub innem sposobem o pozostawaniu przy życiu Sąd tutejszy nie uwiadomiła, za zmarłą sądownie uznaną zostanie oraz wzywa wszystkich, którzyby jaką wiadomość o pozostawaniu przy życiu Katarzyny Płotek vel Płatek mieli, aby o tem w ciągu określonego wyżej czasokresu Sądowi tutejszemu lub sądownie ustawionemu kuratorowi Staruszkiewiczowi w Sanoku donieśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 18. maja 1905.

Spadki.

L. cz. A. 140/5 (2) [4276 3—3]

Do spadku po ś. p. Dmytrze Zabłockim powołani są Piotr Zabłocki i Marya Zabłocka zam. Zubyk z miejsca pobytu nie wiadome, kuratorem ich jest Fedko Zabłocki z Magdalówki.

Wzywa się Piotra Zabłockiego i Maryę Zabłocką zam. Zubyk, by do roku od ogłoszenia edyktu zgłosili się, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem przeprowadzane będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 7. maja 1905.

L. cz. A. 42,5 (6) [3882 3—3]

Obwieszczenie.

Nieznanego z miejsca pobytu Jaśka Szwydkę wzywa się, aby wciągu roku od dnia poniżej zamieszczonego zgłosił się w Sądzie tut. i oświadczył do spadku po swoim ojcu Iwanie zmarłym beztestamentalnie w Łapszynie 22. maja 1889 gdyż po bezowocnym upływie tego czasokresu przeprowadzi sąd rozprawę spadkową z ustanowionym dlań kuratorem Mikołajem Bidułą i zgłaszającymi się spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 17. marca 1905.

L. cz. A. 193 5 (4) [3983 3—3]

Obwieszczenie.

Nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Saczka zawiadania się o przypadłej muschedzie po śp. Naści Saczkowej z Litiatyna z wezwaniem, by wciągu roku zgłosił się i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Justynem Saczko i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 15. kwietnia 1905.

L. cz. A. 21,5 (6) [4037 3—3]

Nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Kajkan wzywa się, by w przeciągu roku do spadku po śp. Andriju Kajkan z Petryłowa się zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 29. marca 1905.

L. cz. A. 216/4 (1) [4275 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Skałacie podaje do wiadomości, że Dwojra Goldstein 2o voto Bomze zmarła w r. 1894 w Skałacie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Sobli Goldstein nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Wolfem Schmetterlingiem w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 4. kwietnia 1905.

G. Zl. A. 119/5 (4) [4232 3—3]

Von dem k. k. Bezirksgerichte Biala wird bekannt gemacht, dass am 14. Februar 1905 Joanna Poledniak geborene Then in Biala mit Hinterlassung einer Schriftlichen letztwilligen Anordnung de dato Biala, den 13. Februar 1905 verstarb.

Erbberechtigte dem Gerichte unbekannte Erben des vor circa 15 Jahren in Bukarest verstorbenen Bruders der Erblasserin H. Alexander Then werden aufgefordert, binnen einem Jahre unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärungen hiergerichts eizubringen widrigenfalls wird die Verlassenschaft, für welche Dr. Josef Schmetterling, Landesadvokat in Biala, zum Kurator bestellt wurde, mit den erbserklärten Erben nach Gesetz verhandelt und ihnen eingeantwortet werden der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirksgericht, Abth. I.

Biała, am 3. Mai 1905.

L. cz. A. 36/5 (8) [4058 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Radymnie zawiadamia, że dnia 18. listopada 1904 w Łozach zmarł Iwan Mudry z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, zaś dnia 24. stycznia 1905 zmarł syn tegoż Wasyl Mudry.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hrycia Mudrego syna Iwana z ustawy do spadku powołanego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Onufrym Workunem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 21. kwietnia 1905.

L. cz. A. 193/4 (6) [4236 3—3]

Dnia 17. kwietnia 1904 w Dziedziłowie zmarł śp. Ignacy Sobolewski bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a dziedziczą po nim z ustawy synowie Jan i Leon Sobolewscy.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Sobolewskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dlań w osobie Mikołaja Tarapaty z Dziedziłowa kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 5. maja 1905.

L. cz. A. III. 19,5 (8) [4620 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 2. października 1904 w Stryju zmarła Anna z Rudnickich Onyszko vel Onyszkiewicz, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowiła dziedzica, wobec czego wdrożono po zmarłej postępowanie spadkowe na podstawie ustawy.

Ponieważ sądowi miejsca pobytu ustawowego dziedzica Antoniego Onyszko vel Onyszkiewicza nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razem spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem dr. Baczyńskim, adwokatem w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 22. kwietnia 1905.

L. cz. A. 410/4 (4) [4649 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy ogłasza, że przed około 21 laty w Odajach zmarła Marya Hadowska, a do spadku po niej przez głowę syna Ihieryły Hadowskiego,, zmarła tamże przed około 16 laty powołaną jest Marya Hadowska, córka Ihieryły.

Ponieważ jej miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie pertraktacya zostanie przeprowadzoną z zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym dla niej kuratorem Teodorem Smolnickim z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 4. maja 1905.

L. cz. A. 251,4 P. 116 4 (6) [4577 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do wiadomości, że Iwan Czupko zmarł w Bieniawie dnia 22. kwietnia 1904 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli z pozostawieniem ustawowych spadkobierców, a mianowicie Semka, Józefa, Naści, Paraski i Ołeksy Czupków.

Gdy miejsce pobytu Józefa i Naści Czupków nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Dmytrem Farjonem z Bieniawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 9. marca 1905.

L. cz. A. 686/4 (7) [4356 2—3]

Kosowski c. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż dnia 30. listopada 1904 zmarł Gustaw Cichocki w Pistyniu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu jego żony Józefy z Rothów Cichockiej wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniż wyrażonego, głosiła się w tym sądzie i wniosła oświadczenie się dziedziczką, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Pawłem Wołoszczukiem dla niej ustanowionym.

Kosów, 13. stycznia 1905.

L. cz. A. 377/4 (4) [4662 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że dnia 27. sierpnia 1904 w Chlebowicach zmarł Pyłyp Mondrak recte Mandryk nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jewdochy zam. Czaplińskiej, siostry spadkodawcy nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Mikołajem Ficykiem z Chlebowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 21. listopada 1904.

L. cz. A. XVIII. 504,4 (7) [4375 2—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddz. XVIII. we Lwowie zawiadamia, że dnia 22. listopada 1904 w Möllersdorf zmarł Wiktor Aleksander Michel dyurnista wojskowy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nie wiadomo, czy i komu przysługa prawo dziedziczenia, wzywa się wszystkich, którzy do spadku rozszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu roku od dnia niżej podanego swe prawa w Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, inaczej spadek dla którego Dra Józefa Wróblewskiego kuratorem ustanowiono będzie przeprowadzonym i tym przyznany, którzy się zgłoszą i prawa wykażą, część zaś nie przyjęta, lub gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Lwów, dnia 13. marca 1905.

L. cz. IV. 85/69 (5) [4394 2—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Janowie zawiadamia, że w dniu 8. grudnia 1873 w Sassowie zmarł Jan Süss bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Ignacy Czemeryński kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. sąd powiatowy, Oddział 1.

Janów, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. A. 209 4 [4472 2—3]

C. k. sąd puwiatowy w Janowie podaje do wiadomości, iż dnia 3. maja 1904 zmarł Ołeksa Jarmułowicz Łoziński w szpitalu wojskowym w Lubaczowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu Dmytra Łozińskiego, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie, i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Mikołajem Żerebeckim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. A. XI. 635/4 (9) [4230 2—3]

Maryę Hreczaniuk z Podłuża wzywa się, by w ciągu roku w sądzie wyrażonym osobiście lub przez pełnomocnika stanęła i do spadku po ojcu śp. Iwanie Hreczaniuku bez testamentu w Podbużu zmarłym pozostałego się oświadczyła inaczej, spadek z dziedzicami oświadczonymi i z kuratorem Hnatem Fedorów Nykoły z Podłuża dla niej ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 8. kwietnia 1905.

L. cz. A. 285/2 (9) [4496 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Józef Majewski zmarł dnia 3. czerwca 1902 w Milatynie starym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a ustanowionym dziedzicem tegoż jest Jan Majewski.

Gdy miejsce pobytu Jana Majewskiego nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w gazecie, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Pawłem Kot z Milatyna starego.

Busk, dnia 22. września 1903.

L. cz. A. 111 5 (1—4) [4501 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości, że dnia 29. lutego 1899 zmarł w żółkiewskim szpitalu powszechnym Paweł Gerus z Wiszeńki.

Do dziedziczenia po nim powołany jest między innym Iwan Gerus z Wiszeńki, syn Piotra, którego miejsce pobytu znane nie jest.

Sąd wzywa go zatem, ażeby w przeciągu roku od dnia wydania tej uchwały, zgłosił się w tym sądzie i do spadku się oświadczył, gdyż w razie przeciwnym będzie przewód spadkowy przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z jego kuratorem, którym ustanowiono Tymka Gerusa z Wiszeńki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 12. marca 1905.

L. cz. A. 236/5 (4) [3981 2—3]

Obwieszczenie.

Nieznanych z miejsca pobytu Andrucha Hyszkę i Maryśkę z Hyszków Kościową wzywa się, aby wciągu roku oświadczyli się do spadku po ich ojcu śp. Jakimie Hyszce zmarłym beztestamentalnie 26. lutego 1905 w Trościańcu, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Drem Naglerem z Brzeżan i z innymi zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 25. kwietnia 1905.

L. cz. A. 64/2 (17) [4560 2—3]

Marcin Budzan zmarł w Poradach ad Czanyż, pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli. Ustawową spadkobierczynię małżonkę spadkodawcy Katarzynę z Filarowskich Budzan wzywa się, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku; gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z jej kuratorem Piotrem Filarowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 20. stycznia 1904.

L. cz. A. 28 5 (15) [4730 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że Jan Wasylewski zmarł dnia 30. stycznia 1905 w Żurawnie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a dziedzicem z ustawy jest między innymi także brat zmarłego Aleksander Wasylewski.

Gdy miejsce pobytu Aleksandra Wasylewskiego nie jest znanem, wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kurstorem p. Stefanem Dobrzańskim, kandydatem notaryalnym w Żydaczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. IV. 55/95 (30) [4268 2—3]

Wzywa się wszystkich, którzyby mieli do spadku po bł. p. Abrahamie Izaaku Polonika, dnia 21. października 1892 w Busku, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, a o których nie ma się wiadomości, by w przeciągu roku zgłosili swe prawa do tut. sądu i deklaracyę spadkową wnieśli, w przeciwnym razie spadek przyznany zostanie deklarowanym, a tytuł dziedziczenia wykazującym dziedzicom, lub jako dobro dziedziczne Skarbowi państwa wydany zostanie. Kuratorem spuścizny ustanowiony został Henach Birkenholz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 30. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

TAPETY

oraz wszelkie dekoracye pokojowe

w największym wyborze polecają

W. PRIMUS & S. IGLICKI

LWÓW,

ulica Jagiellońska liczba 12.

Wzory na żądanie wysyła się opłatnie.

Własna pracownia tapicerska.

Pierwsza c. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka fąсadowych farb firmy

Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami, KRONSTEINERA NOWA EMALIOWA

Façadowa Farba

(prawnie zastrzeżona) kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczania w wodzie, nadają się do zmywania, trwałe jak emalia na zmiany powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do fąсad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach i t. d., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt dochodzi 2 i pół ct. na metr kwadratowy.

Skutek zadziwiający!

Wytrzymałe na niepogody farby fąсadowe do wapna w 49 numerach, równające się farbie olejnej, w cenie 12 ct i wyżej za kilogram. Proszę żądać próbki, prospekty i książki z wzorami kolorów

Główny skład u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.



Ważne dla właścicieli realności!

Nasady i wentylatory na komina BORA

zastępca dla Galicyi

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w droguery Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.



A. ZIGMANN, Rytownik,

14. ul. Sykstuska 14.

Wykonuje stampilie kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafij, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucyj — znaczny opust.

Cenniki darmo i opłatnie wysyła.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

od 18. do 24 czerwca do widzenia

Najnowsze oryginalne zdjęcia Petersburga, Carskiego Sioła, Car Mikołaj II. i t. p. i t p.

Wstęp 20 hal.

Tapety

i dekoracye na każdą cenę

wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica **Akademicka l. 2 a,** poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera**

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych języków bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2·10, kurs II. kor. 4·80.

Polsko-Francuski kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60.

Polsko-Angielski kurs I. kor. 2·24, kurs II. kor. 3·60.

Polsko-Rossyjski kurs I. kor 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.

DORNA

w bukowińskich karpatach.

Stacya kolejowa. Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy nerwowych kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski, lekarz c. k. kąpiel i źródeł: **Dr. Arthur Loebel.**

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych mianowicie:

Fenilin

do wyniszczenia mólі z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

Papier antymolowy

ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 6 hal.

Grylon

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Mikoton

niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy

Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.

W Krakowie: Sukiennice l. 20.

W Przemyślu: ul. Franciszkańska l. 24.

BIURO ZARZĄDU FABRYKI

Sztucznych nawozów

I. gal. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego

(przedtem Spółki kom. Juliana Wanga)

przeniesione zostało do domu

przy ul. Akademickiej l. 8,

I. piętro.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
	Nr. II.	— zł.	90 ct.
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅕ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.



Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.